DWUTYGODNIK

VIVA!

nr 7(750) 9 KWIETNIA 2026



Krzysztof CZECZOT

MAM PEWNOŚĆ, ŻE SOBIE ZAWSZE PORADZĘ

Renata PRZEMYK

LUBIĘ MOMENT, W KTÓRYM JESTEM

W cieniu matki, w mroku sławy

TRUDNE ŻYCIE LIZY MINNELLI

Żyję pod PRĄD

IDOL POKOLENIA Z

MIKOŁAJ „BAGI" BAGIŃSKI

O DZIECIŃSTWIE, POCZĄTKACH KARIERY, POCZUCIU WŁASNEJ WARTOŚCI I O TYM, DLACZEGO WSZYSTKO MUSI PRZEGADAĆ Z... TERAPEUTKĄ

CENA 9,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)
ISSN 1426-9554
07
9 771426 955601
W SPRZEDAŻY DO 22.04.2026

eprasa.pl oddział 789



eprasa.pl c9c3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189

VIVA!
NR 7 (750) 9 KWIETNIA 2026



6

MIKOŁAJ „BAGI" BAGIŃSKI

„Mam świadomość, że dużo karier, które szybko się zaczęły, równie szybko się kończy z tego powodu, że ludzie nie radzą sobie z tym, co się dzieje dookoła nich. Te wszystkie pokusy... ".

NA OKŁADCE: MIKOŁAJ „BAGI" BAGIŃSKI; ZDJĘCIE: BARTEK WIECZOREK/VISUAL CRAFTERS; UBRANIA: SWETER MARCELO BURLON, KRAWAT HARATYK, BOKSERKI POCKIES; ZDJĘCIE POWYŻEJ: BARTEK WIECZOREK/VISUAL CRAFTERS; UBRANIA: SPODNIE VERSACE/DH VITKAC, BOKSERKI MARCELL_ PUSTUL, PŁASZCZ DRIES VAN NOTEN/DH VITKAC

Ludzie

6 *na okładce:*
MIKOŁAJ „BAGI" BAGIŃSKI
Idol pokolenia Z mówi o sobie: „Są dwie wersje Bagiego". My poznajemy je obie!

30 RENATA PRZEMYK
Charyzmatyczna wokalistka o długiej drodze do samej siebie.

40 O TYM SIĘ MÓWI
Córka wielkich gwiazd Hollywood, wspaniała aktorka i piosenkarka. Wszystkie tajemnice Lizy Minnelli.

48 KRZYSZTOF CZECZOT
Gospodarz popularnego programu „Omnibus – szybcy i mądrzy" nie tylko o nowym zadaniu i aktorstwie.

56 EXTRA
Yayoi Kusama ma 97 lat i słynie ze... stawiania kropek. W Europie trwa retrospektywa jej twórczości.

66 PODRÓŻE
Na francuskiej Île de Ré na Oceanie Atlantyckim czas płynie wolniej, a codzienność odzyskuje sens...

Co dwa tygodnie

20 ŚWIATOWE ŻYCIE

98 ALFABET TOWARZYSKI

VIVA! Styl

74 MODA
Fokus na akcesoria: najmodniejsze buty i torebki oraz kolor w roli głównej.

86 URODA
Perfumy w rozkwicie, zaróżowione policzki oraz wiosenne nowości.

92 KUCHNIA
Pasta pronto! Szybko, łatwo i smacznie.

94 KULTURA

96 HOROSKOP

TO WYDANIE VIVY! możesz kupić z kosmetykiem!

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189

Mikołaj „Bagi” Bagiński

Nie chcę płynąć z prądem

Zdjęcia BARTEK WIECZOREK/VISUAL CRAFTERS

Biznes budował jako 16-latek. Potem został twórcą internetowym. Dzisiaj w swoim uniwersum Mikołaj „Bagi” Bagiński skupia wokół siebie setki tysięcy osób. I jest tam miejsce na żarty, ale i na poważne sprawy. Jakim człowiekiem jest Warszawiak Roku, Wizjoner w plebiscycie VIVA! People Power!, zwycięzca „Tańca z Gwiazdami” i jak wykorzystuje swoje szanse? Sprawdzała Katarzyna Piątkowska.

epresa.pl c9d3b7a189





„Zawsze podkreślam, że dla mnie najważniejsze jest dawanie młodym ludziom rozrywki. Żeby mogli razem ze mną przeżywać superfajne chwile".

POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: SWETER MARCELO BURLON, KRAWAT HARATYK, BOKSERKI POCKIES, TA ROZKŁADÓWKA: MARYNARKA BALMAIN/DH VITKAC, SPODNIE JACQUEMUS/DH VITKAC, KOSZULA CALVIN KLEIN, BUTY ALLSAINTS

eprasa.pl c9d30b2199


eprasa.pl c9d3bb21



„Tak sobie myślę, że fajnie jest być człowiekiem odpowiedzialnym, ale w tym wszystkim nie stać się sztywniakiem. Przynajmniej ja nie chcę takim być”.



TANK TOP COS, BOKSERKI MARCELL_PUSTUL, BUTY G.H. BASS, MARYNARKI W TLE HARATYK

eprasa.pl c9



MARYNARKA FRAKOWA OFF.SET CONCEPT, KOSZULA HERON PRESTON

Jesteś poważnym człowiekiem?

Nie chciałbym być tak nazywany, bo myślę, że musiałbym być poważny już do końca życia, a mam dopiero 25 lat. Wolę myśleć o sobie, że jestem odpowiedzialny. Mam swoje wartości, którymi się kieruję. Można mi ufać i na mnie polegać. Jak powiem, że coś zrobię, to dowiozę projekt, żeby nie wiem co. Przy okazji odbierania różnych nagród, między innymi VIVA! People Power!, zawsze słyszę, że fajnie, że jest w social mediach ktoś, kto edukuje, przekazuje dobre wartości. A ja podkreślam, że dla mnie najważniejsze jest dawanie młodym ludziom rozrywki. Żeby mogli razem ze mną przeżywać superfajne chwile. A ja na koniec dnia chcę mieć możliwość powiedzenia głupiego żartu.

– Co najgłupszego powiedziałeś na wizji?

Tego jest tak dużo, że nie pamiętam. Mam kanał kulinarny, na którym lecą czasem nawet jakieś mocniejsze dowcipy. Tak sobie myślę, że fajnie jest być człowiekiem odpowiedzialnym, ale w tym wszystkim nie stać się sztywniakiem. Przynajmniej ja nie chcę takim być.

– Chyba chodzi o to, żeby po prostu we wszystkim zachować balans?

Dokładnie!

– Przeklinasz czasami?

Zauważyłem, że przekleństwa są dla mnie mechanizmem obronnym, szczególnie gdy się stresuję. ▷

„Rodzice wpoili mi szacunek do ludzi, nauczyli, żeby być dla nich miłym, nie mówić źle o innych. I żeby być wdzięcznym za to, co dostaje się od innych i od losu".



MARYNARKA FRAKOWA OFF-SET CONCEPT, KOSZULA HERON PRESTON, BOKSERKI MARCELL___PUSTUL, BUTY AMEDEO TESTONI

MARYNARKA FRAKOWA OFF-SET CONCEPT, KOSZULA HERON PRESTON, BOKSERKI MARCELL___PUSTUL, BUTY AMEDEO TESTONI

eprasa.pl c9d3bb2189

„W terapii jestem już długo. Przerabiam tematy od miłosnych po zawodowe. Dotyczące poczucia własnej wartości, obaw przed ocenianiem przez innych”.

Gdy jestem w nowej sytuacji i chcę się komuś przypodobać, wplatam to i owo pomiędzy normalne słowa, ale staram się jak najmniej.

– Podczas rozmów o Twoim udziale w „Tańcu z Gwiazdami” zakładam, byłeś zestresowany.

Tylko że wiedziałem, że muszę się pilnować (śmiech). Podobnie po każdym tańcu, gdy musiałem porozmawiać z jury, z prowadzącą.

– Skąd się taki wziąłeś?

Jestem taki dzięki rodzicom. Często o tym mówię, że rodzina, dom, dobre wychowanie to podstawa, by poradzić sobie ze wszystkim, co dzieje się wokół mnie.

– To jakie są Twoje wartości?

Rodzice wpoili mi szacunek do ludzi, nauczyli, żeby być dla nich miłym, nie mówić źle o innych. I najważniejsze, żeby być wdzięcznym za to, co dostaje się od innych i od losu, ale też mieć dużo pokory, żeby woda sodowa nie uderzyła do głowy. Gdybym nie miał tych podstaw i znalazł się w miejscu, w którym obecnie jestem, mógłbym się odkleić od rzeczywistości. Mnie dużo rzeczy przychodzi dzięki temu naturalnie, ale nie ma tygodnia, żebym nie rozkminiał, czy przypadkiem się nie „odkleiłem”.

– Boisz się tego?

Boję się, bo uważam, że to jest pierwszy krok do upadku. Mam świadomość, że dużo karier, które szybko się zaczęły, równie szybko się kończy z tego powodu, że ludzie nie radzą sobie z tym, co się dzieje dookoła nich. Te wszystkie pokusy… ludzie, którzy poklepują po ramieniu i mówią, że jesteś zaje…y. To może zmylić. A ja bardzo bym tego nie chciał, bo kocham robić to, co robię. I kompletnie nie chodzi o hajs, tylko o możliwości. Kasą się nie martwię, bo zarobiłbym ją w inny sposób. Uważam się za inteligentnego człowieka i już dużo wcześniej miałem swoje aplikacje, sklep. Oczywiście dużo pieniędzy straciłem. Ale czy w innym przypadku wystąpiłbym w „Tańcu z Gwiazdami”? Nie. Czy poznałbym tylu fajnych ludzi? Pewnie nie. Czy siedziałbym przy stole z interesującymi osobami? Raczej nie. Dzięki mojej karierze mogę przeżywać życie w zaje…y sposób. Jej kluczowym momentem był właśnie udział w „Tańcu z Gwiazdami”. Gdy z Magdą zdobyliśmy Kryształową Kulę, poszedłem do mojego zespołu, który wspierał mnie od samego początku, i poprosiłem, że jeśli zobaczą, że się „odklejam”, to mają mi to powiedzieć. A po drugie, podziękowałem im za wsparcie.

– Wymyśliłeś sobie, że tak Twoje życie będzie wyglądało, czy wyszło przypadkiem?

Sam początek wyszedł przypadkiem. Zaczynałem jako 16-letni Mikołaj, który uważał się za przedsiębiorcę.

– Jak wygląda biznes rozkręcany przez 16-latka?

Zacząłem zarabiać pierwsze pieniądze i powiedziałem rodzicom, że nie muszę już chodzić do szkoły.

– Jestem matką nastolatki…

Nie kręci cię taka opcja (śmiech)? Moich rodziców też nie kręciła. Tata uznał, że przede wszystkim powinienem poznać wartość pieniądza, i kazał mi iść pracować do pizzerii. Byłem tam przez krótką chwilę. Szybko zrozumiałem, jaka jest realna wartość pieniądza. Dużo więcej wyciągałem ze swojego biznesu. Miałem więc kasę, ale jej nie roztrwaniałem. Dalej chodziłem w dziurawych Vansach i porozwalanych vintage’owych koszulkach. Znajomi się ze mnie śmiali, że sprzedaję ubrania, bo na tym polegał wtedy mój biznes, a tak wyglądam. Mówiłem im, że to jest właśnie najfajniejsze, że można zarabiać dobry hajs i wcale się z tym nie obnosić.



SPODENKI KOSZULA CALVIN KLEIN, MARYNARKA VINTAGE, MUCHA, GARATYK

– Rodzice odpuścili?

Cisnęli mnie, żebym chodził do szkoły. Ale ja cały czas słyszałem od nich, że są ze mnie dumni, że mi kibicują. Chyba że wracałem ze szkoły z jedynką… wtedy było gorzej. Na szczęście w moim liceum byli wyrozumiali nauczyciele. A ja potrafiłem się spóźnić dwie lekcje, bo musiałem rano popracować nad swoją aplikacją. Więc na pewno zawdzięczam najwięcej rodzicom, trochę też szkole, że mogłem liczyć na wyrozumiałość, ale co by nie było, dużo zawdzięczam sobie. Przez to, że jestem blisko siebie, wszystko analizuję, rozpisuję…

– Co dla Ciebie znaczy być blisko siebie?

eprasa.pl c9d3bb2189



U mnie w domu dużo się rozmawiało o emocjach. Dlatego dzisiaj umiem przeanalizować, jakie emocje towarzyszą mi w danym momencie, na przykład w „Tańcu z Gwiazdami". Zastanawiałem się, co mi emocjonalnie dał udział w programie, czy było to dla mnie dobre doświadczenie. Cały czas kwestionuję, pytam. Jak mi coś przestaje sprawiać frajdę w życiu zawodowym, albo w ogóle w życiu, które się łączy z pracą, to przychodzę, mówię, jak jest i że trzeba coś zmienić. Jak mi coś nie sprawia frajdy, to nie jestem na sto procent. Są dwie wersje Bagiego. Jedna właśnie taka. Wtedy przychodzę, wychodzę i się nie angażuję. Nie lubię jej. A drugi Bagi, który turbo jara się daną rzeczą, jest obecny w tym na 350 procent.

– Zastanawiam się, jak działa Twój mózg. Tyle pomysłów, energii, kreacji.

Pewnie tak jak wszystkie inne mózgi (śmiech). Bardzo lubię inspirować się ludźmi, którzy robią kompletnie inne rzeczy ode mnie.

– Jesteś kreatywny 24 godziny na dobę?

Prawie. Nawet jak jadę samochodem, to nie słucham muzyki. Rozmawiam sam ze sobą, rozkminiam różne projekty. Mówię: „Dobra, Miki, a jak zrobisz tutaj?". Czasem słucham jakichś wywiadów i specjalnie zatrzymuję w odpowiednich momentach i zastanawiam się, jakbym ja odpowiedział na takie pytanie. Albo jak ja bym komuś takie pytanie zadał. Ostatnio pojawiły się artykuły o tym, że mam zostać jurorem w „Tańcu z Gwiazdami". Zacząłem ▷

eprasa.pl c9d3bb2189

„Boję się, że pewnego dnia mogę się obudzić ze wspaniałą karierą, dużą ilością pieniędzy i kontaktów, ale bez żony i bez dzieci…".

więc robić ćwiczenie, które polegało na tym, że oglądałem jakiś taniec i oceniałem go, jakbym naprawdę był jurorem. Uznałem, że chcę się nauczyć czegoś nowego.

– Nie masz problemu z zachowaniem balansu pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym?

Mam problem z pracą, o której kiedyś mówiłem, że jest moim życiem. Teraz wiem, że to tylko praca. Kariera. Projekty, które robię. Już trochę się nauczyłem odpuszczać. Mam aplikację, która mi pomaga. Robię w niej notatki, zapisuję rzeczy, o których muszę pomyśleć, a te zrealizowane odhaczam. Na przykład, jak byłem na Bali, to zapisałem sobie, że muszę przemyśleć, czy podróże są dla mnie ucieczką, czy możliwością poznania siebie. Czy wyjeżdżam, żeby uciec od tego, co jest tutaj, czy bardziej dlatego, żeby mieć wolną głowę, bo potrzebuję coś rozkminić. Jak być sobą cały czas? Taki brainstorm pod terapię i czat GPT.

– Analizujesz swoje zachowania, myśli z czatem GPT?

Z AI sobie rozkminiam różne rzeczy, a potem idę na terapię i robię to samo z terapeutką.

– Potrzebujesz terapii?

Omawiam na niej rzeczy, z którymi mam problemy. Moja terapeutka jest dla mnie coachem. Raczej jestem pewny siebie, mam to wyuczone, bo kiedyś wcale taki pewny siebie nie byłem, ale są osoby, którym nie potrafię czegoś powiedzieć prosto z mostu. To dla mnie problem i to na przykład próbowaliśmy z nią ostatnio przerobić. I to, że ludzie widzą we mnie tyrana, i mnie to denerwuje.

– A jesteś tyranem?

Najwyraźniej. Współpracuję z wieloma twórcami internetowymi. I chodzi o takie sytuacje, kiedy widzę, że ktoś ma teraz świetny moment zawodowo, i ja tego kogoś cisnę, żeby nie odpuszczał.

– Rozumiem, że chodzi o to, że kogoś motywujesz?

Tak mi się wydaje. Mówię: „Rób to! Rób to! Leć! Leć! Dawaj! Dawaj!". A potem dowiaduję się, że tyram ludźmi i że nie mogę oczekiwać od ludzi, że będą zadowoleni. Ja od siebie dużo wymagam i tak samo wymagam od innych. Ale w dobrej wierze. Boli mnie to, że ktoś myśli, że jestem tyranem, bo to negatywne słowo. Wiesz, terapia po prostu sprawia, że żyje mi się lepiej.

– Terapia jest Ci potrzebna, żeby stać się lepszą wersją siebie?

Nigdy nie miałem depresji, ale stany depresyjne już tak. Miałem w życiu momenty, że nie chciało mi się wychodzić z łóżka. Nawet teraz bywają dni, że jest mi mega ciężko, ale staram się sobie z tym radzić. W terapii jestem już długo. Przerabiam tematy od miłosnych po zawodowe. Dotyczące poczucia własnej wartości, obaw przed ocenianiem przez innych. Terapia i książki to jest dla mnie podstawa.

– To jest inwestycja w siebie?

I to dosłownie (śmiech). Ale czuję, że tak trzeba. Nie chcę płynąć z prądem.

– Dlatego wziąłeś udział w „Tańcu z Gwiazdami"? Żeby być pod prąd?

To był kluczowy moment dla mojej kariery. Właściwie nie tylko dla kariery, po prostu dla mnie. Wiesz, że byłem osobą, która nienawidzi robić nowych rzeczy? To wynikało chyba z lęku, że się ośmieszę, że będę głupio wyglądał.

– Poszedłeś do programu, choć to było dla Ciebie zupełnie nowe doświadczenie.

Tam wszystko było nowe. I telewizja. I program. Co więcej, nie umiałem tańczyć, bałem się tego i wstydziłem się. Potem rozmawiałem o tym z terapeutką, że udział w programie pokazał mi, że mogę być, kimkolwiek zechcę. I jak będę chciał zostać surferem i zamieszkać na Hawajach, to to zrobię.

– Co z Twoją odpowiedzialnością?

Dlatego nie mieszkam na Hawajach (śmiech).

– Nauczyłeś się jej dzięki siostrze?

Chyba też. Pamiętam, jak się urodziła i jak potem polecieliśmy do Stanów Zjednoczonych, bo była śmiertelnie chora… Istniała możliwość, że po prostu nie będzie jej na tym świecie. W Stanach znalazł się lekarz, który zgodził się ją zoperować. Mam przed oczami, jak siedzę w tym amerykańskim szpitalu, mały chłopczyk, który po prostu czekał. I choć Matysia jest ode mnie tylko cztery lata młodsza, mam poczucie, że musiałem stać się odpowiedzialny trochę szybciej niż inne dzieci w moim wieku. Po prostu musiałem szybciej wydorośleć, bo rodzice byli bardzo skupieni na niej. Poza tym tata też dużo pracował. Rodzice mnie przeprosili za to, że tak bardzo skupili się na mojej siostrze. Przyjąłem przeprosiny, ale ja tego tak nie odczułem, bo starali się też być obecni w moim życiu. Miałem przezaje…e dzieciństwo. I jeśli kiedyś będę miał dzieci, chciałbym je wychować tak, jak moi rodzice wychowali mnie. Choć podejmowali dużo kroków, których kiedyś nie rozumiałem.

– Na przykład?

Regularnie robili mi testy na obecność narkotyków. Wkurzałem się. Krzyczałem, że mi nie ufają. Ale wiem, jak wielki wpływ na młodych ludzi mają rówieśnicy. A młody człowiek, który dorasta, chce być akceptowany, chce czuć się częścią grupy i przez to może robić głupie rzeczy.

– Czy choć raz test wyszedł pozytywnie?

Nigdy. Choć myślę, że gdyby nie one, mógłbym chcieć spróbować jakichś używek. Ale mama mi jasno powiedziała, że jeśli test wyjdzie pozytywnie, natychmiast wysyła mnie na odwyk. Dzisiaj jestem za to wdzięczny.

– A alkohol?

Próbowałem, ale od trzech lat nie piję. Po prostu któregoś dnia stwierdziłem, że rzucam to. To pewnie też dzięki rodzicom, bo oni nie piją. Postanowiłem, że nigdy nie będę pił i nie będę brał narkotyków.

– Skąd te postanowienia?

W moim życiu za dużo jest sytuacji, kiedy chciałbym się odstresować albo coś celebrować. Boję się, że mogłoby mi się spodobać, bo niestety jestem podatny na uzależnianie się od różnych rzeczy. A ja wiem, że bez tego można żyć naprawdę zaje…e. Kiedy jest się bliżej siebie, rozumie się swoje emocje, to zamiast wieczorem po ciężkim dniu sięgnąć po piwo, można zrobić coś zupełnie innego. A potem budzisz się rano i czujesz się wyśmienicie. Bycie czystym od takich rzeczy jest po prostu super.

– Masz dużo wrogów?

Na pewno są ludzie, którzy mi źle życzą. A ja staram się każdemu życzyć dobrze, nawet konkurencji. Madzia, z którą tańczyłem, nauczyła mnie, żeby tak robić, bo jak życzysz dobrze temu, kto tobie życzy źle, to jest to największa wygrana tej sytuacji.

– A właśnie… co z konkurencją?

Potrafię przyjść na spotkanie z ludźmi z mojego zespołu i powiedzieć, że ktoś coś ekstra zrobił. Często wtedy słyszę, dlaczego ja się zachwycam tym, co robi konkurencja. Ja się nie zachwycam. Ja doceniam.

– Nie działasz sam, masz wokół siebie mnóstwo osób.

To dlatego, że najpierw byłem przedsiębiorcą, a dopiero później twórcą internetowym i jestem nauczony, że w biznesie tworzy się strukturę dookoła siebie. Chcę zajmować się rzeczami, w których jestem najlepszy, które kocham robić i rozumiem, że rzeczami, których nie umiem albo nie lubię robić, powinni zająć się inni. Ale nauczyłem się, że nie musimy się przyjaźnić. Nie oczekuję od współpracowników, żeby kochali mnie za to, jaki jestem prywatnie. Otaczam się osobami, które oczywiście są świetnie w tym, co robią, ale też takimi, które mają pozytywną energię. ▷

eprasa.pl c9d3bb2189


wkruk.pl
PEŁNIA
NOSOWSKA
W.KRUK
1840
Ambasadorska kolekcja biżuterii dostępna w salonach i na wkruk.pl



KOSZULA MARCELO BURLON, KAMIZELKA OFF-SET CONCEPT

„Jeśli kiedyś będę miał dzieci, chciałbym je wychować tak, jak moi rodzice mnie. Choć podejmowali dużo kroków, których kiedyś nie rozumiałem…”.

– Sam też masz pozytywną energię.

I często dostaję feedback, że praca ze mną powoduje, że ludziom się chce działać. Nie lubię narzekania, ale dopuszczam, że każdy może mieć gorszy dzień.

– Sam też to pokazujesz w swoich social mediach.

Pewnie. Oczywiście nie oczekuję od Krzysztofa Ibisza, że pokaże ludziom, że ma zły dzień. Ja akurat w trosce o młodych odbiorców nie oszukuję, że zawsze jest fantastycznie. Często mówię, że miałem gorszy dzień, byłem na terapii, nie chciało mi się pójść na trening, ale dałem radę. Tak naprawdę pokazuję to, co chcę pokazać. Czułbym się niekomfortowo, gdybym był do czegoś zmuszany.

– Nie bywasz tym byciem dla swoich odbiorców czasem zmęczony?

Bywam i dlatego czasem znikam na kilka dni. Ostatnio poleciałem sam na Bali.

– Zdajesz sobie sprawę, że są ludzie, którzy mogą chcieć Cię wykorzystać, być z Tobą dla sławy, pieniędzy, możliwości?

Mam tych samych przyjaciół od lat. Nie muszę budować nowych głębokich relacji tylko dlatego, że z kimś mi się dobrze pracuje. Miewałem dziwne sytuacje. Kiedyś spotykałem się z dziewczyną, która powiedziała mi po rozstaniu, że spotykała się ze mną, bo zależało jej na korzyściach biznesowych, jakie wynikłyby z naszej relacji. Dała mi dużo do myślenia.

– Rozumiem, że życzysz jej dobrze.

Jak wszystkim osobom, które miały podobne podejście (śmiech).

– Jakie ponosisz konsekwencje takich sytuacji?

To trochę wchodzi na psychę, bo gdy spotyka się kolejną nową osobę, trzeba się trzy razy bardziej zastanowić, jakie się wobec niej ma oczekiwania. I wiem, że jeśli zaczęłyby mi spadać zasięgi, przejechałbym się na kilku osobach.

– W Twoim życiu nie ma nudy.

Nie ma. Mam zaje…e życie i jedyne, czego się obawiam, to to, że nie wykorzystam tego w stu procentach. Może się okazać, że stawianie wszystkiego na karierę spowoduje, że się zasiedzę w tym miejscu. Boję się, że pewnego dnia mogę się obudzić ze wspaniałą karierą, dużą ilością pieniędzy i kontaktów, ale bez żony i bez dzieci, będę się zastanawiał, czy jestem szczęśliwy.

– Co z tym zrobisz?

Pracuję nad tym, żeby taki scenariusz się nie zrealizował.

Rozmawiała
KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia BARTEK WIĘCZOREK/
VISUAL CRAFTERS
Makijaż i fryzury MICHAŁ PASYMOWKI
Stylizacja EWELONA
Asystent stylisty VLAD KYRYLCHUK
Produkcja PAULINA ALEKSIEJUK-
-LEWANDOWSKA
Współpraca produkcyjna
WOJCIECH KLAUZE

Za pomoc w realizacji sesji dziękujemy
Hotelowi Bristol w Warszawie,
www.hotelbristolwarsaw.pl

eprasa.pl c9d3bb2189

Nowy *kierunek*. **Nowe** *słońce*. **Hurghada.**

Sezon 2026/2027;*bezpośrednie połączenia z Warszawy i Katowic do Hurghady.*



prasa.pl c9d3hb2183

świat
życi



Kiedy się poznali, Goldie miała 21 lat, Kurt – 16. „Wydawał mi się wtedy uroczy, ale był zdecydowanie za młody”, żartowała. Na zdjęciu z 1983 roku, już jako para.

RON GALELLA/GETTY IMAGES

eprasa.pl c9d3bb2189



81-letnia Goldie Hawn i o pięć lat młodszy Kurt Russell rzadko pokazują się razem. Tu na kolacji charytatywnej w Carlyle Hotel w Aspen, 20 marca. GILBERT FLORES/GETTY IMAGES

Goldie Hawn i Kurt Russell są RAZEM OD 43 LAT. Poznali się kilkanaście lat wcześniej na planie filmowym. Nigdy nie sformalizowali swojego związku.

GOLDIE HAWN I KURT RUSSELL

Moja miłości na zawsze...

„Wszystkiego najlepszego, moja miłości na zawsze...", czule napisała na swoim Instagramie Goldie Hawn w 75. urodziny ukochanego, które przypadają na 17 marca. Goldie i Kurt są razem od 1983 roku. Jak na standardy Hollywood to prawdziwi „długodystansowcy". Para nie sformalizowała związku, bo jak mówi aktorka, „małżeński kontrakt wszystko psuje". „Jesteśmy z Kurtem na dobre i na złe, przysięgliśmy to sobie w obecności naszych dzieci. A taka przysięga znaczy więcej niż akt ślubu", wyjawiła. Goldie, która wcześniej była żoną muzyka Billa Hudsona (mają dwoje dzieci – Kate i Olivera), wielokrotnie podkreślała, że kluczem do trwałości jej relacji jest wzajemne zrozumienie, radość z bycia razem i to, że się po prostu lubią. Dużo się razem śmieją, dzielą pewnymi rzeczami, ale każde ma swoją przestrzeń. Kluczem do sukcesu jest także „dobry seks". Jak 81-latka niedawno zaznaczyła, to fizyczna bliskość, ciepło i intymność są fundamentem długotrwałej relacji. Para dzieli życie między domy w Kalifornii, Nowym Jorku i Kolorado. Na ściankach pojawiają się niezwykle rzadko, choć niedawno zrobili wyjątek dla Oscarów.



CHRISTOPHER POLK/GETTY IMAGES (2)

Miley Cyrus z mamą Tish Cyrus-Purcell na premierze „Hannah Montana: 20 lat później", Los Angeles, 2026 rok.

Ikona popu znowu w akcji! Miley Cyrus świętuje powrót do roli HANNAH MONTANA na niezwykłej premierze.

MILEY CYRUS

Powrót do przeszłości

„To był prezent dla fanów i dar dla mnie", powiedziała Miley Cyrus na premierze specjalnego odcinka „Hannah Montana" z okazji 20-lecia legendarnego serialu (do obejrzenia na Disney+). Dziś, z perspektywy udanej dorosłej kariery, Miley patrzy na swoją rolę z dumą i sentymentem. A kiedyś miała jej serdecznie dość, choć Hannah była niepodzielną królową nastolatek lat 2000. Miley Cyrus podkreśla, że już nie pragnie być tylko nową wersją siebie. Wie, że życie to mozaika różnych doświadczeń. Na premierę przyszła z chłopakiem Maxxem Morando, mamą i siostrą. Wszyscy świetnie się bawili.

TAYLOR SWIFT I TRAVIS KELCE

Ich pierwsza gala

To było ich pierwsze wspólne wyjście na galę. Taylor Swift i jej narzeczony Travis Kelce pojawili się razem na ceremonii rozdania nagród iHeartRadio Music Awards 2026. Taylor Swift została uhonorowana tytułem Artystki Roku 2026! Dostała też siedem innych nagród, między innymi za najlepszy album pop. Taylor dziękowała narzeczonemu ze sceny, mówiąc, że dzięki niemu czuje się szczęśliwa, pewna siebie i wolna. Taylor Swift i Travis Kelce są razem od 2023 roku, ich ślub oczekiwany jest latem tego roku.



KEVIN MAZUR/GETTY IMAGES

Oboje 36-letni, Taylor Swift i Travis Kelce zaręczyli się latem ubiegłego roku.



Taylor Swift z narzeczonym. Gwiazda wybrała na galę sukienkę Wiederhoeft i szpilki Jimmy Choo.

eprasa.pl c9d3bb2189

WIOSENNE NOWOŚCI



1. DOUGLAS
The Dramatizer
Nadaje rzęsom intensywną czerń, ekstremalną objętość i długość. Wegańska formuła i stożkowa szczoteczka gwarantują efekt bez grudek, 13 ml, **ok. 79 zł**

2. DR IRENA ERIS
Crystal Lips Serum Gloss
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Innowacyjne, krystaliczne serum do ust wielowymiarowo poprawiające ich kondycję, 15 ml, **ok. 129 zł**

3. TOM FORD
Architecture Soft Matte Blush
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Róż ożywia wygląd skóry, pozostawiając na niej warstwę miękkiego, matowego koloru, 11 g, **ok. 260 zł**

4. DR IRENA ERIS
Iconic Soul Hydrating Sensual Lipstick
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Nawilżająca pomadka o pełnym kryciu i sensualnym, wypełniającym blasku, 3,5 g, **ok. 169 zł**

5. SENSAI Moisture Intense Lipstick
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Mocno napigmentowana pomadka nawilżająca zapewnia ustom nasycony kolorem blask i pielęgnację, 3,7 g, **ok. 175 zł**

6. YVES SAINT LAURENT Lovenude Kiss Shaper
Konturówka umożliwia dowolne budowanie nasycenia barw, podkreślając naturalne piękno ust, 1,2 g, **ok. 149 zł**

7. YVES SAINT LAURENT Lovenude Lip Blusher
Odżywia, intensywnie nawilża i perfekcyjnie wygładza usta, otulając je uwodzicielskim efektem blur, 3 g, **ok. 219 zł**

8. BY TERRY Starlight Glow CC Highlighter
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Hybrydowy rozświetlacz w żelu i pudrze nadaje skórze perfekcyjne odwzorowanie koloru oraz naturalny, trójwymiarowy blask, 8,5 g, **ok. 319 zł**

9. ESTÉE LAUDER Double Wear Stay-in-Place Makeup
Lekki, pielęgnujący podkład o matowym wykończeniu i 36-godzinnej trwałości. Nawilża i kontroluje sebum, 30 ml, **ok. 259 zł**



PIĘKNO, KTÓRE PROCENTUJE.
KORZYŚCI, KTÓRE WRACAJĄ.

CORAZ WIĘCEJ BENEFITÓW Z KAŻDYM NOWYM STATUSEM W NOWEJ ODSŁONIE DOUGLAS BEAUTY CARD.
WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA DOUGLAS.PL.

DOUGLAS

eprasa.pl c9d3bb2189



Księżna Kate coraz częściej towarzyszy księciu Williamowi na oficjalnych wydarzeniach. I robi to w MISTRZOWSKI sposób.

Księżna Kate, książę William i księżniczka Anna zmierzają na uroczysty bankiet na Zamku Windsor, 18 marca.

HENRY NICHOLLS/GETTY IMAGES

WINDSOROWIE

Elegancja i klasa

„Jest niezwykle profesjonalna, co za klasa", wychwalały media księżną Kate, która po ciężkiej chorobie i rekonwalescencji coraz częściej pokazuje się u boku męża na oficjalnych wydarzeniach. 18 marca wraz z księciem Williamem pełniła funkcję współgospodyni podczas pierwszej od 37 lat państwowej wizyty przedstawicieli Nigerii w Zjednoczonym Królestwie. Warto pamiętać, że relacje Wielkiej Brytanii z krajami, które kiedyś były jej koloniami, nie są łatwe. Nigerię reprezentowali prezydent Bola Ahmed Tinubu i jego żona Oluremi Tinubu. Zwrócono uwagę, że podczas powitania w londyńskim hotelu Fairmont Windsor Park księżna i następca tronu nie przytłaczali swoich gości zbyt strojnym wyglądem. Wieczorem na Zamku Windsor odbył się uroczysty bankiet na cześć pary prezydenckiej z udziałem króla Karola i królowej Kamili, gdzie Kate i William znów zaimponowali wyczuciem sytuacji i stylem.



Madonna to ikona popkultury. Nagrała ponad 14 albumów studyjnych, zagrała w ponad 20 filmach. Zdjęcie z 1989 roku.

L. BUSACCA/WIREIMAGE



Czy rola królowej popu przyniesie Julii Garner sławę? Tu z Madonną w Wenecji, 22 marca.

INSTAGRAM@MADONNA

MADONNA I JULIA GARNER

Zagra Madonnę

To potwierdzona wiadomość! **Rolę Madonny w biograficznym serialu Netflixa o królowej popu zagra Julia Garner, znana z takich produkcji jak „Ozark" czy „Kim jest Anna?"**. Film ma być wyreżyserowany przez samą Madonnę, która osobiście nadzoruje prace nad scenariuszem i produkcją, aby zapewnić autentyczność swojej historii. 22 marca obie panie zostały sfotografowane podczas przejażdżki gondolą w Wenecji, ale spotkanie dotyczyło... innej produkcji – kręciły wspólne sceny na potrzeby drugiego sezonu serialu „The Studio".

eprasa.pl/c9d5bb2189

Bielenda PROFESSIONAL

SUPREMELAB

BIO-TECH AGE

TWOJA SKÓRA W RĘKACH PROFESJONALISTÓW

SUPREMELAB BIO-TECH AGE to biotechnologiczna, **nowoczesna pielęgnacja** o działaniu na wiele **oznak starzenia.** Zawiera aż 25 komplementarnych, specjalistycznych **składników aktywnych**, a **lamelarna baza** każdego produktu zapewnia ich **lepsze przenikanie** oraz gwarantuje odpowiedni **poziom nawilżenia.**

AGE-RESIST PRECISION SERUM
Infuzyjne serum wypełniająco-przeciwzmarszczkowe

Prawdziwa infuzja precyzyjnie działających, kompatybilnych składników aktywnych. Działa intensywnie, aby dzień po dniu **poprawiać jakość skóry dojrzałej**, zapewniać jej **sprężystość i promienność**. Daje efekt **przeciwzmarszczkowy** i **silnie rewitalizujący**. Ujędrnia, rozjaśnia, **poprawia koloryt** i energetyzuje. Ma bardzo lekką, nieobciążającą kremowo-emulsyjną konsystencję.

18 SKŁADNIKÓW AKTYWNYCH | WSPARCIE REDUKCJI ZMARSZCZEK | REWITALIZACJA



POZNAJ NOWOŚCI



TIME-RESIST EXTRA LIFTING CREAM
Przeciwzmarszczkowy krem wygładzająco- ujędrniający

Wpływa na redukcję wielu oznak starzenia, **stymuluje produkcję kolagenu***, daje efekt lekkiego napięcia i subtelnego soft-liftingu. Używany regularnie sprawia, że skóra staje się gładka, jędrna i elastyczna, a **zmarszczki mniej widoczne**. Wspiera także funkcjonowanie bariery hydrolipidowej i optymalnie nawilża. Ma lekką, komfortową formułę.

19 SKŁADNIKÓW AKTYWNYCH | ANTI-AGING | UJĘDRNIENIE I NAWILŻENIE

*Badania in vitro składnika aktywnego



METALOWA KOŃCÓWKA APLIKATORA

PEPTIDE EYE LIFT CREAM
Krem pod oczy wypełniająco-rozjaśniający

Krem kompleksowo pielęgnuje delikatną skórę okolic oczu, redukując najczęstsze niedoskonałości tej strefy. **Wypełnia**, wygładza, zmniejsza oznaki zmęczenia, **redukuje zmarszczki**, a jednocześnie optymalnie nawilża i wspiera regenerację.

SPRAWDŹ WSZYSTKIE PRODUKTY



Ekspert marki Supremelab Agnieszka Leśniak

Well aging i longevity to dwa podejścia do pielęgnacji, które stają się coraz popularniejsze. Chodzi w nich o jak najdłuższe utrzymanie skóry w dobrej kondycji poprzez **stymulację** jej naturalnych procesów oraz wsparcie **regeneracji i bariery hydrolipidowej**. Linia **BIO-TECH AGE** to wszechstronna pielęgnacja ukierunkowanej na poprawę jakości skóry i redukcję oznak starzenia.

eprasa.pl c9d3bb2189



Lara Gessler i Piotr Szeląg są małżeństwem od 2020 roku. Warszawa, 25 marca.

KAPIF.PL

Na pokazie kolekcji Answear pojawił się tłum gwiazd, a wśród nich Lara Gessler Z MĘŻEM Piotrem Szelągiem.

LARA GESSLER I PIOTR SZELĄG

Miłośnicy mody

Lara Gessler i jej mąż, prawnik Piotr Szeląg rzadko pokazują się razem. Piotr jednak dał się skusić i towarzyszył żonie na pokazie kolekcji Answear. Nie od dziś wiadomo, jak wielką pasją Lary jest moda i modeling. Restauratorka z uwagą śledzi trendy. Jej outfity są oryginalne, zmysłowe, odkrywcze, ale – jak mówiła w wywiadzie dla VIVY! MODY – jej styl przeszedł ewolucję po urodzeniu dzieci. Teraz stawia na prostotę i wygodę. Lara i Piotr są rodzicami sześcioletniej Neny oraz czteroletniego Bernarda. Lara chętnie dzieli się doświadczeniami z macierzyństwa i chwilami spędzanymi z rodziną w social mediach.

KLAUDIA EL DURSI

Relaks w tropikach

Modelka, influencerka, prowadząca w rozmaitych telewizyjnych formatach i mama wyruszyła w tropiki na zasłużony wypoczynek. Tam ładuje akumulatory przed czekającym ją nowym wyzwaniem. Niedawno ogłoszono, że to ona zastąpi Michała Piróga jako prowadząca popularny program „Top Model". To właśnie w tym talent show zaczęła się jej medialna kariera. Mama dwóch nastoletnich synów i ośmiomiesięcznej córeczki Carmen wydaje się mieć wyśmienitą formę, choć, jak widać, obowiązków jej nie brakuje.



Klaudia El Dursi relacjonuje każdy dzień spędzony w tropikalnym raju.



Mama trójki dzieci może się pochwalić piękną figurą.

INSTAGRAM@KLAUDIA_EL_DURSI21

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189



FRANCO ORIGLIA/WIREIMAGE

Zendaya w Rzymie podczas promocji filmu „Drama", 26 marca 2026 roku.

Na premierze filmu „Drama" rozprawiano nie tylko o roli Zendayi, lecz także o jej SUKNI.

ZENDAYA

Coś pożyczonego...

Podczas trasy promującej w Europie film „Drama" Zendaya, która w nim gra, pojawiła się w jedwabnej, wysadzanej przy dekolcie onyksami sukni Armani Privé. Wyglądała w niej obłędnie, tylko że... tę samą kreację miała już na sobie Cate Blanchett, i to dwukrotnie, w 2022 i 2025 roku. Nie była to jednak pomyłka stylistów Amerykanki, tylko nawiązanie do tematyki filmu, która jest osnuta wokół zbliżającego się ślubu. A na nim panna młoda powinna mieć coś pożyczonego, coś starego i niebieskiego. Zendaya, która gra przyszłą pannę młodą, zdecydowała się więc na „pożyczenie" sukienki od swojej koleżanki. Paparazzi w lot podchwycili ten promocyjny leitmotiv. Mówi się, że być może był to także żartobliwy ukłon w stronę doniesień o niedawnym ślubie Zendayi z wieloletnim ukochanym Tomem Hollandem. Było też „coś nowego" – sukienka Louis Vuitton z wycięciem na plecach i dużą czarną kokardą, którą gwiazda włożyła na wcześniejszą, paryską premierę.

Vip news

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że **CÉLINE DION** niebawem wróci na scenę. 23 marca na ulicach Paryża pojawiło się ponad 200 billboardów z tytułami jej największych przebojów, jak: „Pour que tu m'aimes encore", „Encore un soir", „My Heart Will Go On", „S'il suffisait d'aimer", „Power of Love". Kanadyjka ma zagrać 10 koncertów na przełomie września i października w paryskiej La Défense Arena. Prawdopodobnie będzie to pożegnanie Céline ze Starym Kontynentem. Oficjalnie rezydentura ma być potwierdzona na dniach.





KATARZYNA GROCHOLA spełniła życzenia wielbicieli swojej prozy i doczekaliśmy się kontynuacji jej kultowej powieści „Nigdy w życiu!". Książka „Właśnie że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później" opowiada o dalszych losach bohaterów pierwszej części: Judyty, Adama i Tosi. Niecierpliwym uchylamy rąbka tajemnicy: Judyta wraca w wieku 50+, stawiając czoło nowym wyzwaniom rodzinnym, a także dorosłości córki Tosi.

MARCIN ROGACEWICZ nie będzie już opiekunem czworonożnego komisarza Alexa w popularnym serialu TVP pod tym samym tytułem. Aktor musiał pożegnać się z produkcją ze względu na inne zobowiązania. Razem z ukochaną Agnieszką Kaczorowską ruszyli ze swoim spektaklem „Siedem" w trasę.



GETTY IMAGES, B. WIECZOREK, AKPA

Opracowały: AGNIESZKA DAJBOR, MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

eprasa.pl c9d3bb2189

RADICAL®
HAIR CLINIC

100% VEGE + 97% POCHODZENIA NATURALNEGO

PIELĘGNACJA WŁOSÓW DOJRZAŁYCH



Kosmetyki **Radical PRO AGE** zapobiegają i opóźniają **procesy starzenia się włosów.** Nawilżają, odżywiają i regenerują skórę głowy.

TYLKO W hebe zdrowie i piękno

KERASCALP™ TO UNIKATOWY SKŁADNIK, KTÓRY DZIAŁA NA OZNAKI STARZENIA SIĘ WŁOSÓW

eprasa.pl c9d3bb2189

Renata Przemyk

LUBIĘ MOMENT, W KTÓRYM JESTEM

Zdjęcia ALEKSANDRA ZABOROWSKA

Ma magnetyczny głos i ogromną wrażliwość. W najnowszym klipie biegnie w cudownym sycylijskim słońcu i śpiewa: „Biegnę, płynę, zdążam, lecę, już zadzieram kiecę i zatańczę znów na stole. (...) Młodsza już nie będę, lecz szczęśliwsza mogę być". Renata Przemyk z okazji 60. urodzin zabiera Beatę Nowicką w podróż życia.

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189

Renata Przemyk



eprasa.pl c9d3bb2189



POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: SUKIENKA MMC STUDIO
TA ROZKŁADÓWKA: SUKIENKA I SPODNIE MMC STUDIO, BUTY DWUJAJOWY VINTYDZ

Od lat wracam do trzech utworów: „Both Sides Now" Joni Mitchell, „Cry Baby" Janis Joplin i… Twojego „Babę zesłał Bóg". Miałaś 23 lata, gdy go nagrałaś. Do płyty „Vera to ja" przeszłaś długą drogę.

Mocny zestaw…! Tak, to była długa droga do samej siebie. Bardzo emocjonalna, wyboista i układająca się sinusoidalnie. Proces dojrzewania, który trwał wiele lat – próbowałam odkryć, kim jestem i czego chcę. Starałam się odrobić każdą lekcję, jaką zafundowało mi życie. Mam analityczny umysł i potrzebę zrozumienia, dlaczego coś się wydarzyło. Mówią, że mądry człowiek to ten, który nie popełnia tego samego błędu dwa razy.

– Jesteś mądra?

(Śmiech). Mądrzejsza niż kiedyś. To na pewno. Jedno z moich ulubionych powiedzeń brzmi: „Człowiek mądrzeje z wiekiem i najczęściej jest to wieko trumny". Nigdy nie nauczymy się wszystkiego i nigdy nie będziemy tak naprawdę mądre. Natomiast widzę progres. „Vera to ja" jest zapisem całej mojej wiedzy o byciu kobietą. Składam się z traum zakodowanych w pamięci komórkowej, genów i wychowania. Z kobiet, po których dziedziczę od pokoleń, i ze wszystkich wersji samej siebie – zaczynając od 12-letniej dziewczynki, która sama chodziła do dentysty, przez studentkę odkrywającą świat po samoświadomą artystkę, która śpiewa „Biegnę", bo już wie którędy. ▷

„To była długa droga do samej siebie. Bardzo emocjonalna, wyboista i układająca się sinusoidalnie. Proces dojrzewania, który trwał wiele lat – próbowałam odkryć, kim jestem i czego chcę".

eprasa.pl c9d3bb2189



SUKIENKA I SPODNIE MMC STUDIO

„Wychowałam się w robotniczej dzielnicy Bielska-Białej, gdzie królował przemysł włókienniczy. (…) Wtedy dziecko nie było partnerem do rozmowy. Nikt nam nie tłumaczył świata…”.

– „Biegnę” to Twój najnowszy kawałek, świetny zresztą. Jaka byłaś, zanim stanęłaś na scenie i tym swoim charyzmatycznym, chropowatym głosem zaśpiewałaś: „Bóg ci zesłał mnie, byś miał kogoś w noc i dzień”.

Zamknięta w sobie, introwertyczna, zdystansowana. Zero kokieterii, wdzięku, czarowania. Teraz mówię, kiedyś mówiłam niewiele. Wolałam obserwować. Wychowałam się w robotniczej dzielnicy Bielska-Białej, gdzie królował przemysł włókienniczy, fabryka małego Fiata i studio rysunkowe „Bolka i Lolka”. Mieszkaliśmy w szóstkę w bloku, na 50 metrach, z inną rodziną w drugim pokoju. Wtedy dziecko nie było partnerem do rozmowy. Nikt nam nie tłumaczył świata, nie uczył jeździć na rowerze, pływać. Pojawiliśmy się na świecie, więc byliśmy. W przedszkolu poznałam panią Halinkę, wychowawczynię. Uśmiechniętą, kochającą dzieci, czułą. Byłam jedną z jej ulubienic, bo szybko się uczyłam. Widziałam podziw w jej oczach – to, co każdemu dziecku należy się jak psu miska. Poczułam się widziana. Po latach pani Halinka przyszła na mój koncert. Do tej pory utrzymujemy kontakt. Ma 90 lat, wciąż jest elegancka i wiecznie uśmiechnięta. Ona pierwsza dostrzegła mój talent, namawiała rodziców, żeby posłali mnie do szkoły muzycznej. Poszłam do lokalnej podstawówki. Po latach bardziej ich rozumiem. Byli zarobieni po pachy, zmęczeni, szczególnie mama. To był tradycyjny, patriarchalny, zwyczajny dom. Długo nie wiedziałam, że można żyć inaczej.

– Cezurą były studia?

Mama chciała wyrwać się z domu rodzinnego i wcześnie wyszła za mąż. Szybko się

eprasa.pl c9d3bb2189

zorientowałam, że to nie jest droga do wolności. Chciałam mieć rodzinę, ale taką rozumiejącą pasje, talenty. Po mamie oceniłam, że lepiej się nie spieszyć. Nie wiedziałam, czego chcę, ale wiedziałam, czego nie chcę. Wykształcenie, zawód, praca i samodzielność. To najpierw. Potem reszta. Na Uniwersytecie Śląskim chłonęłam wszystko szeroko otwartymi oczami.

– Nie dziwię się!

To był czas kompulsywnego czytania. W domu nie było książek poza encyklopedią ryb, bo tata interesował się wędkarstwem. Na studiach odkryłam Virginię Woolf i całe Bloomsbury, literaturę iberoamerykańską i drugi obieg. Kiedy przeczytałam „Sto lat samotności" Márqueza, pomyślałam: Czuję to. Potem „Lot nad kukułczym gniazdem", „Paragraf 22", całego Whartona, Tolkiena i „Muminki". Poczułam się u siebie. Zachłysnęłam się „Rzeźnią numer pięć" Vonneguta. Szukałam innych jego książek. Przyjeżdżałam wtedy na weekendy do domu, bo mama miała maszynę do szycia, a ja w celach zarobkowych szyłam koleżankom z akademika ubrania. Któregoś razu mama pracująca w zakładzie włókienniczym Velux mówi: „Jak chcesz, mogę zapytać w bibliotece zakładowej". Mieli pięć książek! Mama założyła kartę biblioteczną i wypożyczyła całego Vonneguta jako pierwsza. Bibliotekarka nie kryła zdumienia (śmiech). Pracę magisterską pisałam o twórczości Kundery, musiałam uzyskać zgodę od rektora, bo w Polsce wydano tylko „Śmieszne miłości". Po „Żarcie" Kundera musiał emigrować do Francji. W rodzinnym kraju wykreślono go z listy pisarzy i obywateli. Przestał być Czechem. Promotor pożyczał mi prywatne egzemplarze nielegalnie wydane. Poczułam to, jak jeden żart może zmienić całe życie.

– Jak weszłaś w świat muzyki?

Po pierwszym szoku poszłam za ciosem. Dowiedziałam się, że w Katowicach przy szkole muzycznej jest ognisko. Zapisałam się na gitarę i na skrzypce, jednocześnie pracując, studiując i jeżdżąc do Bielska w weekendy szyć ciuchy. Po pierwszym roku, w wakacje pojechałam do Ołomuńca zarabiać w fabryce przetworów. Długi czas potem nie jadłam niczego marynowanego w słoikach (śmiech). Kiedy wróciłam, okazało się, że mam sztywne dłonie. Uznałam, że nie pogodzę wszystkiego, nie nadrobię zaległości. Z wielkim żalem zostawiłam sobie tylko gitarę. Po skrzypcach został mi smyczek i dyplom pierwszej klasy. Skomponowałam kilka piosenek, ale byłam tak nieśmiała, że śpiewałam i grałam na imprezach w akademiku, dopiero gdy ekipa była już wystarczająco podpita i było im wszystko jedno, co słyszą. Któregoś dnia ktoś powiedział: „Wiesz, to jest niezłe. Jest taki festiwal studencki. Może byś pojechała do Ligoty na eliminacje?". Przeszłam te eliminacje, w kolejnym roku było wyróżnienie, a w następnym wygrana. Gdy wchodziłam na scenę, otwierał się jakiś portal do magii. Spodobało mi się to. Na scenie byłam silna, wyraźna. Nagrałam pierwszą płytę, były kolejne koncerty, kolejne wygrane festiwale, nagrody. Sopot, Opole, mój przełomowy Jarocin. Bardzo chciałam skończyć studia. W mojej rodzinie byłam pierwszą osobą z tytułem magistra. Okupiłam to ciężką pracą i wyrzeczeniami, ale miałam satysfakcję. I dyplom. Bo nigdy nie wiadomo co potem.

– Mówiłaś, że wśród bliskich czułaś się obca?

W liceum przeczytałam „Cudzoziemkę" Kuncewiczowej i pomyślałam, że to jest o mojej mamie spod Lwowa. I o mnie też. Nigdzie u siebie. Z nikim nie czułam głębokiej więzi, polegającej na wzajemnym zrozumieniu. Od kiedy pamiętam, wszędzie czułam się obca, w domu też. Rodzice byli pokoleniem wojennym, rocznik 1940 i 1941. Uczono ich, jak przetrwać. Wyrazem miłości było karmienie i dbanie, żeby rodzina miała wszystko, czego potrzebuje ▷

REKLAMA

tołpa.®
ideal age

aktywuj młodość swojej skóry

dzięki przełomowemu odkryciu t-EGF

nowość



-25%* zmarszczek

+38%* elastyczności

nowość

końcówka masująca

10% PDRN solution
4 × FACTOR G ▪ grzyb tremella

Tylko tu!
ROSSMANN
Moja Drogeria

i na tolpa.pl

odkryj

*badania in vivo skuteczności t-EGF, maksymalne wyniki po 8 tygodniach

eprasa.pl c9d3bb2189

„Moja córka Klara ma to, czego ja nie wyniosłam z domu: pewność siebie, świadomość atrakcyjności, kobiecości, akceptację własnego ciała. (…) W naszej relacji z Klarą nie było tematów tabu”.

do przeżycia. Nikt nikogo nie przytulał, nie mówił, że kocha. Dzieci musiały być samodzielne i twarde. I były. Wszystko umiałam: gotować, peklować, szyć, cerować. Obcinałam włosy bratu. Namalowałam młodszemu pięść na koszulce. Ćwiczyłam karate. Bardzo chciałam być silna.

– Jesteś niesamowita!

Niestety to samosiowanie odbijało mi się czkawką. Nie umiałam nie być sama. Długo nie umiałam prosić o pomoc. Nie umiałam podziękować za komplement, za prezent. Środowisko studenckie, w które weszłam, też nie od razu było moje. Tam też byłam inna. Nie tak elokwentna i wygadana jak koleżanki. Nigdy nie zapomnę, jak po świętach wróciłam do akademika i koleżanka przytuliła mnie na powitanie: „Jezu, jak fajnie cię widzieć”. Stałam sztywno jak sopel lodu, zastanawiając się, co się dzieje… Sprawdzałam to potem na rodzinie. Kiedy po raz pierwszy przytuliłam mamę, zareagowała identycznie. Tato i bracia również. Nikt nic nie powiedział. Nie umieliśmy rozmawiać o emocjach, ale czułam, jak oni topnieją przy kolejnych razach. Moja nadwrażliwość była mi bardziej kulą u nogi niż pomocą. Wszystko analizowałam i przeżywałam stukrotnie. Nie umiałam mówić, więc pisałam wiersze i śpiewałam. Płyta „Vera to ja” jest symbolicznym dotarciem do etapu, kiedy w końcu zaakceptowałam całą siebie, swoje ciało. Mając sześć dych na karku, bardziej lubię siebie, niż kiedy miałam 20 lat. Paradoks! Dziś patrzę na swoje zdjęcia z młodości z czułością: byłam ładna, zgrabna, niczego mi nie brakowało. Ale dla mnie



eprasa.pl c9d3bb2189

wszystko wtedy było nie tak, nie dość. Muzyka była jedyną twierdzą, w której czułam się naprawdę dobrze. I bezpiecznie.

– Kiedy adoptowałaś ośmiotygodniową Klarę, miałaś 36 lat. Dziś Klara ma 23 lata, jest inna niż Ty w jej wieku?

Jest bardzo kobieca. Ma to, czego ja nie wyniosłam z domu: pewność siebie, świadomość atrakcyjności, kobiecości, akceptację własnego ciała. Moja mama była bardzo wstydliwa, więc dużo czasu mi zajęło, żeby polubić swoje ciało. W naszej relacji z Klarą nie było tematów tabu. Z nią to było ponowne przeżywanie mojego dzieciństwa, dorastanie. Przez lata ubierałam się na czarno, chowając w cieniu. Moja mała dziewczynka kiedyś zawołała: „Mamo, kupmy sobie takie same różowe sukienki!". Wcześniej pomyślałabym: Przecież to infantylne! A jednak nie tylko kupiłam te sukienki, ale jeszcze pozwoliłam uczesać się w kucyki (śmiech). Przy niej poczułam, co to znaczy się wyluzować, śmiać się głośno, turlać po trawie. Dzieci uczą otwartości. Chciałam, żeby Klara wyrosła na silną, mądrą, samodzielną, wierzącą w siebie, mającą poczucie własnej wartości dziewczynę, ale żeby ją tego nauczyć, musiałam najpierw sama taka być. Wykonałam olbrzymią robotę i wiem, że bez Klary by się to nie udało. Macierzyństwo mnie wychowało.



SUKIENKA DIESEL VITKAC.COM, BUTY BALENCIAGA DWUJAJOWY VINTYDZ

– „Życie to sztuka wyboru", powiedziałaś kiedyś.

Każdy z nas wybierze coś innego. Bo jest inny. Jeden zwróci uwagę na drzewo, które jest najbliżej, a drugi na las na horyzoncie. Nie da się przyłożyć do każdego jednej miary, wzorca, matrycy. Co więcej, my na każdym etapie życia będziemy inni, inne. I to też jest naturalne. Możemy pięknie się różnić, a jednocześnie bardzo kogoś kochać. Pierwszy raz się w życiu zakochałam, mając 43 lata. Człowiek nie wie, że to jest to, dopóki tego nie poczuje. Od kiedy pamiętam, w relacjach towarzyszył mi jakiś rodzaj napięcia. Przekonanie, że to ja muszę się starać, ja muszę zasłużyć, ja muszę być wystarczająco dobra, a najczęściej najlepsza, żeby w ogóle zostać zauważona. Dopiero przy tym pierwszym zakochaniu poczułam akceptację ciała i harmonię wszystkich zmysłów z tą drugą osobą. Nie da się tego opowiedzieć. Nie poczujesz smaku, dotyku, zapachu z czyichś opowieści. Musisz to przeżyć. Ale jak przeżyjesz, to już potem wiesz.

– Uśmiechasz się do siebie w lustrze?

Tak. Lubię moment, w którym jestem. Akceptuję się, ▷

REKLAMA



eprasa.pl c9d3bb2189

„Ja przyglądam się ludziom życzliwie, ale z odległości. Od Michała uczę się cieszyć codziennością. To jest radość życia, radość bycia w ruchu, w ciele, z duchem, ze zmysłami, z drobnym bólem…”.



SUKIENKA MMC STUDIO

chociaż czasem myślę, że może powinnam częściej stosować kremy na zmarszczki, żeby wyprostowało się tu i ówdzie (śmiech). A z drugiej strony każda z tych zmarszczek jest uczciwie zapracowana śmiechem i żywą mimiką. Dopiero z wiekiem wychodzi charakter na twarz. Cieszę się, że udało mi się pokonać problemy ze zdrowiem. Podeszłam do tego zadaniowo: wyciąć, połatać, wyleczyć, rehabilitować. Pokonać i iść dalej. Jako dziecko byłam cherlawa, z anemią, ale zaskakująco odporna. Głęboko we mnie tkwiła siła przetrwania, jakiś instynkt. Po latach dowiedziałam się, że imię Renata jest od renatus, czyli odradzająca się. Wańka-wstańka.

– W najnowszym klipie biegniesz w cudownym sycylijskim słońcu i śpiewasz: „Biegnę, płynę, zdążam, lecę, już zadzieram kiecę i zatańczę znów na stole. (…) Młodsza już nie będę, lecz szczęśliwsza mogę być”. Jesteś?

Coraz częściej. Żyję tu i teraz. I to jest najfajniejsze, bo w tym momencie czuję smak dobrej kawy, którą obie pijemy, ciekawi mnie nasza rozmowa, doceniam, że nic mnie nie boli. Mam zdrowe dziecko. Cieszę się, że za chwilę będzie wiosna i pojedziemy na wakacje. Że mogę robić to, co kocham. Że mój głos wciąż jest silny. Że udało mi się – świadomie czy nieświadomie – wszystko poukładać. Jestem w fajnym momencie. Nigdy nie akceptowałam siebie tak bardzo jak teraz. Pojechaliśmy z moim Michałem na Sycylię. Stwierdziliśmy, że ten klip to będzie nasza prywatna opowieść o własnym rytmie życia. Michał jest maratończykiem, ultrasem. Biega, bo to kocha, nigdy nie biega w słuchawkach. Chłonie świat. Potrafi cieszyć się wszystkim. Rano wpada do domu wyhasany jak pies i mówi: „Renulka, widziałem takie piękne drzewa, sarnę” (śmiech). Okolice naszego domu pod Wieliczką, gdzie mieszkam od 26 lat, on w ciągu kilku lat poznał o wiele lepiej ode mnie. Zatrzymuje się przy miejscowym sklepie, miła pani od razu podaje mu bułkę, a on rozmawia z każdym sąsiadem. Ja przyglądam się ludziom życzliwie, ale z odległości. Od Michała uczę się cieszyć codziennością. To jest radość życia, radość bycia w ruchu, w ciele, z duchem, ze zmysłami, z drobnym bólem i wiatrem, który wieje ci w twarz. Ale czasem w plecy.

Rozmawiała BEATA NOWICKA
Zdjęcia ALEKSANDRA ZABOROWSKA
Stylizacja MARYSIA DUDA
Fryzura STANISŁAW STANISLAVKO
Makijaż AGNIESZKA JAŃCZYK
Produkcja WOJCIECH KLAUZE

eprasa.pl c9d3bb2189

Efekt botox-like

czyli wygładzenie w nowoczesnej pielęgnacji

Nowa polska marka KLOO powstała z myślą o tych, którym zależy na osiąganiu widocznych rezultatów i zdrowego wyglądu skóry bez skomplikowanych, wielostopniowych rutyn pielęgnacyjnych. O skuteczności kosmetyków KLOO świadczą nie tylko recenzje zadowolonych konsumentek, ale też pozytywne opinie ekspertek. Jedną z nich pytamy o to, jak zredukować zmarszczki z pomocą odpowiednich kosmetyków.



Jak osiągnąć optyczny efekt botox-like i w czym tkwi jego tajemnica?

Aleksandra Knaflewska: Kluczową rolę odgrywają tu właściwie skomponowane składniki aktywne oraz regularność stosowania odpowiednio dobranej pielęgnacji. Ważne, by dbać o rozluźnienie napiętych mięśni i wspierać regenerację skóry. W procesie redukcji zmarszczek świetnie sprawdza się argirelina. To peptyd biomimetyczny, który wpływa na sygnały związane ze skurczem mięśni mimicznych, co może sprzyjać optycznemu wygładzeniu skóry. Warto wspomnieć o roli antyoksydantów, które wspierają naturalne mechanizmy obronne skóry, pomagając jej szybciej się regenerować i zachować zdrowszy, bardziej jednolity wygląd.

Jaką rolę w optycznym wygładzeniu skóry odgrywa witamina C i jej wpływ na wyrównanie kolorytu?

Aleksandra Knaflewska: Witamina C w 10% stężeniu to silny antyoksydant, który przede wszystkim rozjaśnia skórę i pomaga wyrównać jej koloryt. Redukując przebarwienia oraz oznaki zmęczenia, zapewnia skórze zdrowszy, bardziej promienny wygląd, a przy tym zmniejsza widoczność zmarszczek. Dzięki temu powierzchnia skóry jest bardziej wygładzona. Dla najlepszych efektów należy wybierać kosmetyki ze stabilną formą witaminy C oraz składnikami nawilżającymi, takimi jak kwas hialuronowy, ponieważ one również są podstawą skutecznej pielęgnacji anti-aging.



Nasza ekspertka

Aleksandra Knaflewska
kosmetolożka specjalizująca się w profilaktyce antystarzeniowej, założycielka dziennego spa Na Temat Piękna



Healthy Glow to krem na dzień, który podbił serca fanów natychmiastowym efektem rozpromienienia skóry. Zawiera głęboko nawilżający i wygładzający kwas hialuronowy, a także 10% witaminy C, która dzięki swojej stabilnej formie, działa dłużej, wyrównując koloryt i chroniąc skórę przed stresem antyoksydacyjnym.



Serum Anti-ox widocznie zmniejsza drobne zmarszczki oraz daje optyczny efekt botox-like dzięki redukującej napięcie argirelinie. Zawiera też dwa silne antyoksydanty: kwas ferulowy i glutation.

Dostępne w atrakcyjnej promocji w drogeriach Rossmann, aplikacji Rossmann PL i na www.rossmann.pl w dniach 02-15.04.2026

Dostępne w ofercie
ROSSMANN
Moja Drogeria

eprasa.pl c9d3bb2189

Liza Minnelli





Liza Minnelli na konferencji prasowej podczas słynnej trasy koncertowej „Liza at The Palace". Opera w Sydney, 2009 rok.

LISA MAREE WILLIAMS/GETTY IMAGES

SŁAWA I MROK

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Córka wielkich gwiazd Hollywood, wspaniała aktorka i piosenkarka, niezwykła postać. Historia Lizy Minnelli to opowieść o miłości, która rani, sławie i sile przetrwania. W Ameryce właśnie ukazała się jej autobiograficzna książka „Dzieciaki, zaczekajcie, aż to usłyszycie!".



BETTMANN ARCHIVE/GETTY IMAGES

Liza Minnelli ze swoją słynną matką Judy Garland. W pamiętnikach otwarcie pisze o wzlotach i upadkach matki, zdjęcie z 1950 roku.

wypisa.pl c9d3bb2139



Liza z ojcem, reżyserem Vincente'em Minnellim, w 1975 roku. Oboje rodzice, tak jak i ona, dostali Oscara. Byli pierwszą taką rodziną.

TONY KORODY/SYGMA VIA GETTY IMAGES

Liza Minnelli to jedna z tych postaci, które nie tyle wpisują się w historię Hollywood, ile ją współtworzą – barwna, dramatyczna, niepokorna, nieustannie balansująca między blaskiem reflektorów a cieniem prywatnych demonów. Jej życie to gotowy scenariusz na film: o dziedziczeniu sławy, trudnej relacji z legendarną matką, wielkich miłościach, uzależnieniach i nieustannej walce o siebie. Osiemdziesięcioletnia gwiazda wydała właśnie autobiografię zatytułowaną „Kids, Wait Till You Hear This!" (Dzieciaki, zaczekajcie, aż to usłyszycie!). Od kilkunastu lat jest wolna od nałogów, które ją niszczyły. Urodzona w samym sercu przemysłu filmowego, była od początku skazana na sławę i ciężar, który się z nią wiąże. Przedstawia siebie jako jedno z utalentowanych „nepo baby". To dziedzictwo nie było jednak przepustką do szczęścia, a raczej początkiem emocjonalnego labiryntu.

U boku Judy

Liza Minnelli urodziła się w 1946 roku w Los Angeles, była dzieckiem absolutnej hollywoodzkiej arystokracji. Jej matka, Judy Garland, jest ikoną kina i niezapomnianą Dorotką z „Czarnoksiężnika z Oz". Miała głos, który łamał serca, i życie naznaczone uzależnieniem oraz emocjonalnym chaosem. Rodzina ▷

Urodziła się w rodzinie wielkich gwiazd – aktorki Judy Garland i reżysera Vincente'a Minnellego. Po papie, jak pisze, odziedziczyła marzenia. Po mamie talent, ale i skłonność do uzależnień, autodestrukcji.

eprasa.pl c9d3bb2189

Minnellich mieszkała w Hollywood. Obok swoją posiadłość miał wielki gwiazdor Humphrey Bogart, niewiele dalej Frank Sinatra. Po latach „wujek Frank" podrzuci Lizę na kolejny odwyk własnym odrzutowcem Learjet. Ojciec był ważną postacią w jej życiu, jednak jeszcze ważniejsza była relacja z matką – pełna miłości, ale też napięć, nieobecności i nieustannego porównywania.

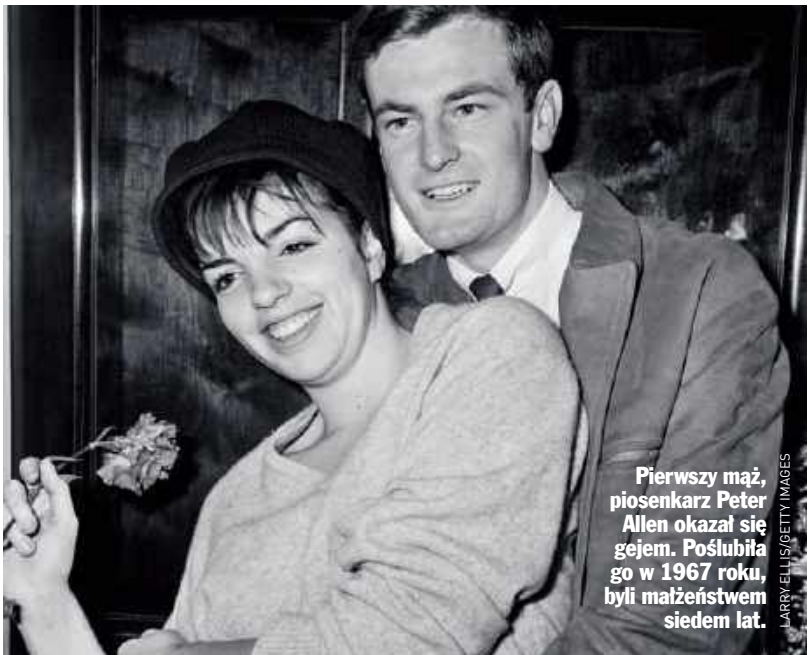
Judy Garland była dla córki jednocześnie boginią i przestrogą. Liza dorastała, obserwując jej triumfy i upadki, jej genialność i autodestrukcję. Garland potrafiła zachowywać się ujmująco i zabawnie, a po minucie krzyczeć tak, że stawała się „najstraszniejszą matką na świecie". Niezwykłe jest wspomnienie o wspólnym recitalu w London Palladium – Liza miała wówczas 18 lat. Kiedy Judy Garland zobaczyła, jakie brawa dostaje córka i jaki budzi zachwyt, wpadła w szał, wołając do swojego menedżera: „Wyrzuć ją z mojej cholernej sceny!". Liza Minnelli wspomina: „Śpiewałam dalej, a mama szalała z wściekłości.



CENTRAL PRESS/GETTY IMAGES

Baronowa Guy de Rothschild, Elizabeth Taylor i Liza Minnelli na jednym z dobroczynnych koncertów w Hollywood, 1971 rok.

Związki miały być dla niej opoką, dawać ukojenie i stabilizację. Ale jej miłości były burzliwe, raniły ją. Sama romansowała



LARRY ELLIS/GETTY IMAGES

Pierwszy mąż, piosenkarz Peter Allen okazał się gejem. Poślubiła go w 1967 roku, byli małżeństwem siedem lat.



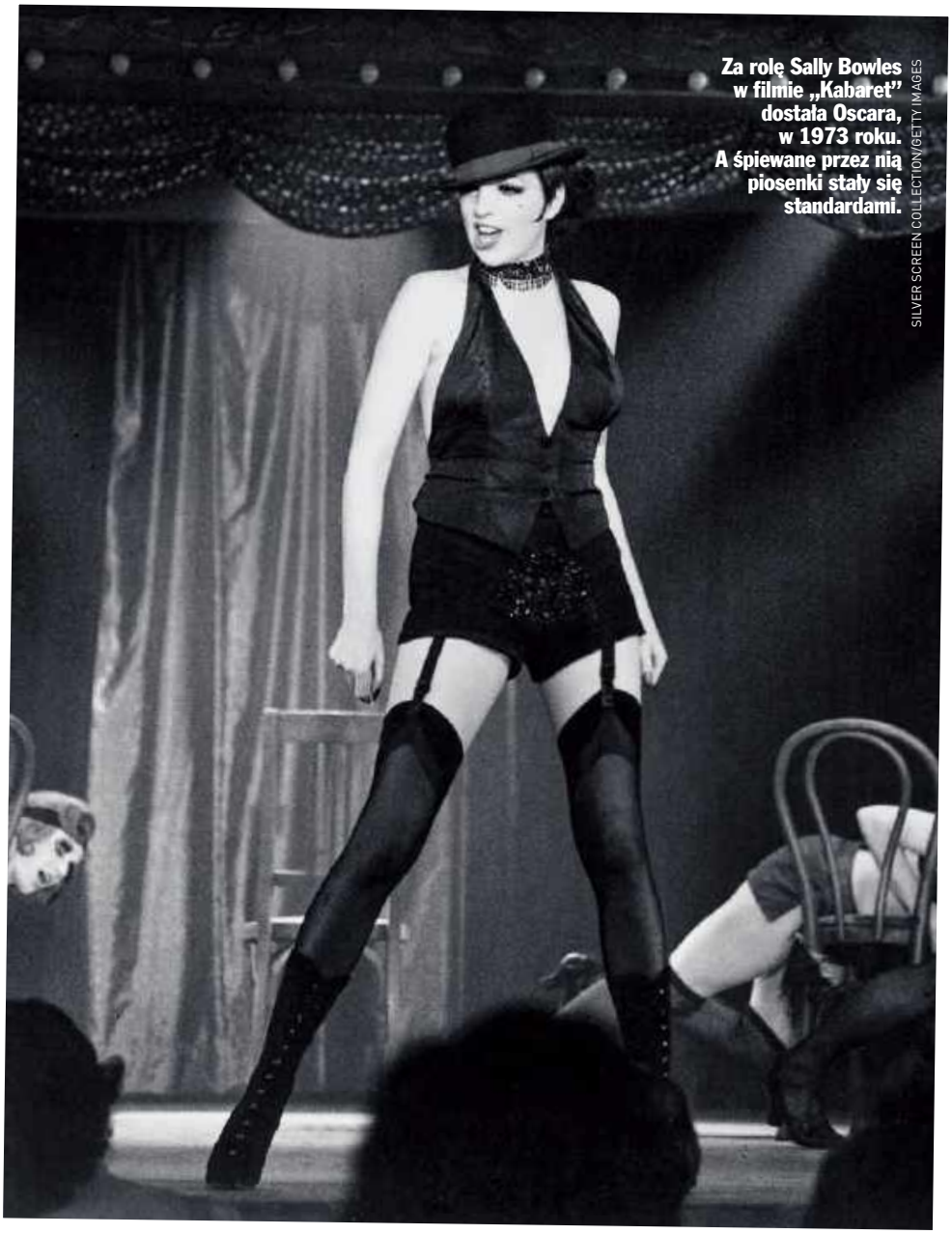
STANLEY BIELECKI MOVIE COLL./GETTY IMAGES

W producencie Jacku Haleyu Jr. zakochała się od pierwszego wejrzenia. Wyszła za niego w 1974 roku. Rozstali się pięć lat później.



eprasa.pr





Za rolę Sally Bowles w filmie „Kabaret" dostała Oscara, w 1973 roku. A śpiewane przez nią piosenki stały się standardami.

SILVER SCREEN COLLECTION/GETTY IMAGES

na potęgę, z kilkoma partnerami naraz. Nigdy nie spełniły się jej marzenia o dziecku, rozpaczała z tego powodu.



Rzeźbiarz Mark Gero został jej trzecim mężem. Wyszła za niego już jako gwiazda. Rozstali się po 13 latach związku.

RON GALELLA/GETTY IMAGES



Małżeństwo z Davidem Gestem było fatalne, czuła się oszukana, wykorzystana. Formalnie byli razem pięć lat, do 2007 roku.

PHOTOSHOT/REPORTER/EAST NEWS

Dotarło do mnie coś szokującego. Zaczęłam wieczór jako córka mamy. Teraz byłam na scenie z Judy Garland". Zrozumiała wtedy, że nie może pozostać w cieniu matki. Musi stać się osobną artystką. I musi się tego nauczyć.

Jeszcze parę słów o tej relacji. Liza bardzo szybko stała się podporą Garland. Wspomina: „W wieku 13 lat byłam opiekunką mojej mamy – pielęgniarką, lekarzem, farmaceutą i psychiatrą w jednej osobie. Straciłam rachubę, ile razy dzwoniłam do lekarzy, żeby powiedzieć, że skończyły jej się tabletki. Mówiłam: »Jestem ▷

eprasa.pl/c9d3bb2189

dzieckiem! Proszę zrealizować receptę mojej mamy!«". Wiele razy podmieniała jej leki na aspirynę, bo lekarze ostrzegali, że ilość środków nasennych może ją zabić.

Kiedy Judy Garland zmarła z przedawkowania w 1969 roku, Liza miała zaledwie 23 lata, ale już była na drodze do wielkiej kariery. Śmierć matki była dla niej strasznym ciosem, płakała przez wiele dni. A przy tym czuła, że symbolicznie przejmuje pałeczkę. Świat potrzebował nowej gwiazdy – Liza była na to gotowa, choć pełna ran.

Narodziny gwiazdy

Karierę zrobiła błyskawicznie. Jako 16-latka porzuciła Los Angeles i wyjechała do Nowego Jorku na Broadway. Jak pisze, nazwisko rodziców nie zapewniło jej tam nawet przejazdu metrem. Nie miała pieniędzy, spała na ławce w parku. Zaczęła występować w musicalach – bardzo udanie, bo to był jej żywioł. Miała wspaniały, mocny głos i talent do tańca. Zobaczcie, jak w 2012 roku, po wielu operacjach bioder, kolan, kręgosłupa, nadgarstków tańczy i śpiewa piosenkę Beyoncé „Single Ladies"!

Z czasem stała się jedną z największych gwiazd estrady – jej koncerty w Carnegie Hall czy w Radio City Music Hall przeszły do legendy, a kolejne albumy koncertowe i studyjne były wydarzeniami. Pierwszą Nagrodę Tony dostała w 1965 roku. Szybko zainteresowało się nią Hollywood. „Nie udawałam, że jestem nie do zdobycia", pisze w pamiętnikach.

W 1972 roku zagrała rolę życia, która na zawsze przeszła do historii kina – Sally Bowles w „Kabarecie" Boba Fosse'a. Pisze, że Fosse zachęcał ją do podejmowania ryzyka. Do bycia dziwną, odważną. Skorzystała z tych rad między innymi w piosence „Mein Herr". Film zdobył osiem Oscarów, w tym dla Minnelli za najlepszą rolę kobiecą. Rola Sally Bowles zmieniła ją w ikonę. Minnelli była magnetyczna i krucha, prowokacyjna i zagubiona. Jej chłopięca sylwetka, ogromne oczy podkreślone makijażem, charakterystyczna fryzura pixie, melonik – wszystko to stworzyło nowy typ gwiazdy. Nie była klasyczną seksbombą w stylu Marilyn Monroe. Erotyzm Lizy Minnelli był bardziej androgyniczny, teatralny, podszyty kreacją i ironią. Przyciągała nie ciałem, lecz energią, intensywnością, czymś nieuchwytnym.

Po „Kabarecie" była wszędzie – w telewizji, na scenie, na okładkach. W swojej karierze zdobyła wszystkie cztery prestiżowe wyróżnienia: Oscara, Grammy, Emmy i Tony. Ale za tymi sukcesami czaiła się codzienność – chaotyczna i bolesna.

Miłość jak pole bitwy

Jej życie uczuciowe to rollercoaster. W 1967 roku wyszła po raz pierwszy za mąż za protegowanego matki, piosenkarza i autora tekstów Petera Allena. Zdradzał ją z jej ojczymem. O tym, że jest gejem, dowiedziała się przypadkowo i na własne oczy.

„Pewnego popołudnia, wracając wcześniej z zakupów, weszłam do naszego mieszkania i zastałam Petera uprawiającego namiętny seks. Z mężczyzną. W naszym łóżku! Gdy drugi dżentelmen szybko się ubrał i zniknął, poczułam się krucha i przestraszona. Zbyt sparaliżowana emocjonalnie, by dać upust gniewowi i bólowi. Wtedy Peter podszedł do mnie i mocno mnie przytulił. Oboje zaczęliśmy płakać. Rozległ się szloch. Powiedział mi po raz pierwszy: »Liza, kocham cię bardziej niż kogokolwiek innego na świecie… i jestem gejem«". Wybaczyła mu, przyjaźnili się.

Jednak ten pierwszy zawód miłosny zaważył na jej uczuciowości. Kolejne związki były pełne pasji, napięcia i dramatów. Na początku lat 70. romansowała z legendarnym brytyjskim aktorem, sporo od niej starszym Peterem Sellersem. Była jednocześnie kochanką 19-letniego aktora Desiego Arnaza i formalnie żoną Petera Allena.

W 1977 roku zagrała w słynnym filmie „New York, New York", w którym zaśpiewała napisaną dla niej tytułową piosenkę – jeden z największych hitów w historii muzyki rozrywkowej. Grała z Robertem De Niro, ale zakochała się w „diabolicznie przystojnym" reżyserze Martinie Scorsese. Przeżyli intensywny romans. Marty, jak go nazywa, wściekł się, gdy usłyszał, że Liza romansuje z tancerzem Michaiłem Barysznikowem. Po latach podczas jednej z imprez udawał, że jej nie widzi – zabolało ją to.

Modlitwa o dziecko

Miała czterech mężów, najdłużej była z Markiem Gero, rzeźbiarzem i kierownikiem sceny. To w tym związku dramatycznie starała się o dziecko – trzy razy poroniła. „Codziennie modliłam się, żeby nasze dziecko przeżyło, ale tak się nie stało. Trafiłam do szpitala w Reno w Nevadzie, gdzie przeżyłam bolesne doświadczenie urodzenia martwego dziecka. Do dziś nie mogę mówić o tych wydarzeniach bez smutku i lęku. Niemożność zostania matką to tragedia, z którą nigdy się nie pogodzę".

Kiedy w 2002 roku brała huczny ślub ze swoim czwartym mężem, Davidem Gestem, przyjacielem Michaela Jacksona, wydawało się, że będzie szczęśliwa. „Najwyraźniej nie byłam trzeźwa, kiedy wychodziłam za mąż za tego klauna", pisze po latach. To było brutalne doświadczenie. Oszukał ją jako człowiek i mężczyzna – kolejny, który okazał się gejem. Miała żal, że kiedy była bezbronna i uzależniona, on wyciągał od niej pieniądze i poddawał ją ciągłej kontroli. Czuła się więźniem. Musiała go naprawdę nie znosić, bo kiedy zmarł w 2016 roku, powiedziała tylko: „Ding-dong, czarownica nie żyje".

Sezon w piekle

Po leki, narkotyki i alkohol sięgała bardzo wcześnie. Ze wspomnień wynika, że postrzegała podatność na uzależnienia jako ostatni dar przekazany jej przez matkę. To przed jej pogrzebem wzięła po raz pierwszy Valium. Najpierw jedno…

Wspomina wieczór, kiedy przyszła do Andy'ego Warhola, wołając od progu: „Daj mi wszystkie narkotyki, jakie masz!". Środki uspokajające i antylękowe, alkohol, kokaina – to mieszanka, która od końca lat 60. przez kolejne dekady definiowała jej codzienność. Bawiła się w Nowym Jorku całe noce. W latach 70. była stałą bywalczynią kultowego nocnego klubu Studio 54, w którym bywały największe sławy i najbardziej ekstrawaganccy artyści. Używki niszczyły jej ciało. W 2000 roku przeszła ciężkie, wirusowe zapalenie mózgu.

Przejmująco opisuje dzień z 2003 roku, kiedy tak upiła się w barze na Manhattanie, że zemdlała. „Leżałam na ziemi, Bóg wie jak długo. A najbardziej przerażające jest to, że setki ludzi pędzących po Lexington Avenue przechodziły obok mojego ciała. Co oni musieli sobie pomyśleć?", zastanawia się z autoironią.

Interwencja Elizabeth Taylor była jednym z punktów zwrotnych. To ona zmusiła

eprasa.pl c9d3bb2189

Minnelli do spojrzenia prawdzie w oczy. Aktorka powiedziała jej: „Wyglądasz jak piekło". Ale droga do trzeźwości była długa i bolesna – pełna nawrotów, odwyków i walki z samą sobą. Przeżyła lata, kiedy była wyśmiewana, zaliczała nagrody dla najgorzej ubranej aktorki w Ameryce, zaniedbała się fizycznie i artystycznie. Talent i siła przetrwania pozwoliły jej się podnieść. W latach 90. jej dom stał się legendarnym miejscem spotkań – pojawiali się tam artyści od Madonny po Quentina Tarantino. Z czasem przyszły problemy zdrowotne: operacje, przewlekły ból, ograniczenia fizyczne. Dla kogoś innego byłby to moment wycofania się. Dla Lizy Minnelli – kolejny akt walki. Nadal występowała, dawała recitale, wracała na scenę.

Jej wspomnienia są niezwykłe, bo zaczynają się w złotej erze Hollywood, przechodzą przez szalone lata 70. aż do naszych czasów. Przewija się przez nie mnóstwo znanych postaci – od Franka Sinatry przez Micka Jaggera, Holstona, Andy'ego Warhola, Gene'a Hackmana, którego nazywa lekceważącym i niegrzecznym, księżną Dianę, Michaela Jacksona. Znalazło się tu nawet miejsce dla Lady Gagi. Minnelli wspomina z żalem, jak Lady Gaga nie pozwoliła jej wstać z wózka inwalidzkiego, kiedy razem wręczały Oscara w 2022 roku. Uważała, że Gaga weszła w rolę samozwańczej opiekunki. Dla gwiazdy „Kabaretu" było to upokorzenie.

Ocalenie i spokój

Dziś, po dekadach chaosu, Liza Minnelli mówi o spokoju. Trzeźwa od 11 lat, patrzy na swoje życie z dystansem i humorem. Jej wspomnienia są próbą uporządkowania przeszłości, ale też przesłaniem dla innych: nie poddawaj się. Poza tym, jak wynika z jej pamiętników, wcale nie zrezygnowała z marzeń o miłości. Pisze: „Najchętniej spotykałabym się ze starszym, eleganckim mężczyzną, który pięknie mówi i jest obrzydliwie bogaty. Potem z 40-latkiem, który pasjonuje się czymś – nieważne czym. A potem z 18-latkiem, którego widuję dwa razy w tygodniu i którego imienia nie znam".

I może właśnie dlatego wciąż fascynuje, bo w jej historii odbija się coś bardzo ludzkiego: potrzeba bycia kochanym, pragnienie spełnienia i nieustanne balansowanie między światłem a ciemnością.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Nigdy nie była klasyczną hollywoodzką pięknością. Ale jej wizerunek przeszedł do historii. Krótkie włosy, mocny makijaż okrągłych oczu, androgyniczny styl. Trochę kabaretowego blichtru. Miała wspaniały głos, była niezwykła na scenie.



Liza Minnelli, obok z prawej dobry przyjaciel i pianista Michael Feinstein, to on słuchał jej zwierzeń, z których powstała książka. Marzec, 2026 rok. EMMA MCINTYRE/GETTY IMAGES

eprasa.pl c9d3bb2189

Krzysztof Czeczot



eprasa.pl c9d3bb2189

BIORĘ SPRAWY W SWOJE RĘCE

Zdjęcia ŁUKASZ KUŚ

Jego główna rola w serialu „Porządny człowiek” wbija w fotel. Jako gospodarz programu „Omnibus – szybcy i mądrzy” imponuje wiedzą i refleksem. Krzysztof Czeczot w rozmowie z Beatą Nowicką o swoich pierwszych olśnieniach, trudnych wyborach, patchworkowej rodzinie, którą stworzył z żoną Karoliną Gorczycą, oraz o… kolekcjonowaniu „nie”.

eprasa.pl c9d3bb2189


Krzysztof Czeczot

Omnibus, czyli osoba mająca wiadomości z różnych dziedzin. Przysłowiowa zarozumiała mądrala. Był Pan w dzieciństwie omnibusem?

Nie byłem zarozumiały, raczej pełen kompleksów, dlatego dobrze się uczyłem. Potrzebowałem pokazać, że jestem wartościowy. Kiedy tata rozwiązywał krzyżówki, wertowałem Encyklopedię PWN. Ciężką, czterotomową, w płóciennej okładce. To był mój pierwszy kontakt z przyjemnością szukania odpowiedzi. Lubiłem się uczyć i właściwie nic się nie zmieniło. Wiedza poszerza horyzont, uczy niuansu, pozwala lepiej rozumieć świat i ludzi.

– Największe olśnienie?

W podstawówce moją ogromną pasją była piłka nożna. Ciągle jest, ale już z pozycji kibica. Najczęściej siedziałem na ławce rezerwowych. Byłem niezbyt przebojowy, z lekką nadwagą, w okularach. Nie należałem do ulubieńców przewodników stada. Ale kiedy dostawałem szansę, wykorzystywałem ją. Byłem tym, który wchodzi na 15 minut i zmienia wynik meczu. Lubię zdanie, które celnie opisuje moją drogę: „Całe życie kolekcjonujemy »nie« po to, żeby być gotowym, kiedy padnie »tak«". Odmowa, porażka bolą mnie oczywiście, ale też bardzo budują, motywują, uzbrajają w cierpliwość. Kolejne olśnienie to muzyka. Czasy liceum: Hey, Nosowska, Grzegorz Turnau, Staszek Sojka. To była dla mnie nie tylko muzyka, ale też rodzaj wrażliwości i mądrości, do której chciałem dorosnąć. Staszek mieszkał niedaleko kawiarni, w której dziś rozmawiamy. Jedno z ważniejszych olśnień kryje się w tekście piosenki „Tolerancja", że „życie nie tylko po to jest, by brać. Życie nie po to, by bezczynnie trwać. I aby żyć, siebie samego trzeba dać".

– Po maturze poczuł się Pan „panem świata"?

Raczej poczułem, że jestem gotowy wyruszyć w ten świat. Czułem się chłopakiem z małego miasta, który wie, że musi iść dalej, ▷



„Po maturze poczułem, że jestem gotowy wyruszyć w ten świat. Czułem się chłopakiem z małego miasta, który wie, że musi iść dalej, że potrzebuje więcej. (...) Pomyślałem, że aktorstwo jest zawodem, który daje widzialność. I że może być moją drogą".

eprasa.pl c9d3bb2189

„Miałem 42 lata, gdy zmieniłem swoje życie prywatne. Potem zagrałem główną rolę w serialu premium. Przeżyłem ciężki wypadek. (…) Mam masę innych, bardzo niefajnych doświadczeń. Ale ciągle żyję i ciągle jestem optymistą”.

że potrzebuje więcej. W latach 90., w których dorastałem, nie było, rzecz jasna, social mediów – prywatnych telewizji, w których dziś możemy codziennie pokazywać siebie. Była ta tradycyjna telewizja i marzenie, żeby kiedyś znaleźć się po drugiej stronie ekranu. Pomyślałem, że aktorstwo jest zawodem, który daje widzialność. I że może być moją drogą. Rodzice byli sceptyczni, ale nie bombardowali tego pomysłu. Słyszałem: „Krzysiu, niedaleko jest bank, możesz mieć fajną pracę od ósmej do 15”. Ale kiedy z końcem września wyjeżdżałem do łódzkiej filmówki, mama dała mi na drogę reklamówkę z bigosem. Płakaliśmy oboje. Potem wsiadłem do taksówki i odjechałem na dworzec PKS, a stamtąd do Łodzi. To był piękny i trudny moment – 18-letni chłopak, bez kontaktów, właściwie bez pieniędzy, wyjeżdżał z domu po własne życie.

– Czego nauczył się Pan na tych studiach?

Zawodu aktorskiego, to na pewno. Poza tym nauczyłem się, że każda opowieść ma swój czas, że nie wolno rezygnować, poddawać się. Byłem zawzięty, momentami bezczelnie uparty. Na studiach zrozumiałem też, że mam coś do zaproponowania w sztuce, w aktorstwie. Zadebiutowałem na trzecim roku w filmie „Głośniej od bomb”, a potem dostałem za nią główną nagrodę aktorską na festiwalu „Młodzi i Film” w Koszalinie. Potem przyszła główna nagroda na festiwalu studenckim w Łodzi. Pod koniec szkoły miałem kilka propozycji, ale profesor Jan Maciejowski poradził mi, żebym pojechał do Szczecina, do teatru Ani Augustynowicz. Powiedział: „Tam będzie pan grał i będzie się pan uczył”. To była dobra decyzja. Myślę jednak, że zostałem w Szczecinie trochę za długo. Najgorzej działa na mnie stagnacja.

– Ale sięgnął Pan po dużą rolę w „Brzyduli”, świetną w „Domu złym”…

Tak, tylko że to ciągle były role drugoplanowe, a po dobrych latach przyszła cisza, telefon przestał dzwonić. Taka cisza potrafi człowieka upokorzyć. Musiałem pożyczać pieniądze na życie. Niemal 30-letni facet, który prosi o pomoc finansową, nie czuje się bohaterem własnej historii. Raczej kimś, komu grunt usuwa się spod nóg. I właśnie wtedy pomyślałem, że nie chcę tak żyć. Brak pieniędzy brutalnie, ale skutecznie popchnął mnie w stronę niezależności. Za honorarium z reklamy zbudowałem studio nagrań. Jak nie było propozycji aktorskich, rozwijałem biznes. To był pierwszy moment, kiedy naprawdę wziąłem ster we własne ręce, pierwszy przełom w moim życiu.

– A kolejne?

Potem projekt „Biblia audio” – zrealizowanie jakościowego słuchowiska biblijnego, które dostępne jest aplikacji mobilnej w czterech językach – właśnie ruszamy z tym projektem globalnie. Kolejnym przełomem był drugi sezon „Brzyduli”, kręcony w pandemii. Siedziałem w hali, czekałem na zdjęcia i nagle pomyślałem: Co ja tu właściwie robię? Nie chciałem już odtwarzać postaci, z której wyrosłem. Zadzwoniłem wtedy do mojego serdecznego kolegi, scenarzysty Marka Modzelewskiego i powiedziałem: „Zróbmy »Porządnego człowieka«. Serial premium o poważnych sprawach dla poważnej stacji. Chcę pokazać, że potrafię zagrać skomplikowaną i dojrzałą rolę”. Zrobiliśmy to. Nic się nie wydarzy, dopóki nie weźmie się spraw w swoje ręce.



– Też tak myślę. Pana rola w „Porządnym człowieku” jest świetna.

Dziękuję. Ta rola, cały proces powstawania serialu dla HBO Max zbudował we mnie przekonanie, że osiąganie celów, nawet tak trudnych, jest możliwe. Trzeba pamiętać, że jest to możliwe także dzięki wsparciu ogromnej grupy ludzi. Dziś, razem z Karolą, świadomie budujemy nasze środowisko pracy. Właśnie wracam ze spotkania, na którym rozmawialiśmy o produkcji filmu fabularnego. Ogromnym sukcesem są nasze dwa przedstawienia teatralne „Optymiści”, które gramy w całej Polsce. W moim życiu punkty zwrotne zawsze brały się z jednego uczucia – że mogę więcej.

– Tworzycie z żoną Karoliną Gorczycą patchworkową rodzinę z trójką dzieci. Najzabawniejsze pytanie, które usłyszał Pan od którejś z latorośli?

eprasa.pl c9d3bb2189



Jest tego mnóstwo. Teraz przychodzi mi do głowy jedna z naszych rozmów z Polą. Zapytałem moją córkę: „Polciu, czemu tak szybko idziesz?". Odpowiedziała: „Tato, Ziemia się kręci, prawda? No właśnie. I ktoś tę Ziemię musi kręcić. Teraz Ziemię kręcą moje nogi". Albo powiedziała kiedyś: „Wiesz, tatusiu, co jest w życiu najlepsze? Że się kochamy i razem idziemy przez świat". Rozmowy z dziećmi to wspaniała lekcja czułości i pragmatyczności.

– O, tak! A pytanie najtrudniejsze?

Wszystkie dotyczące rozstania, zmiany życia. Takie pytania weryfikują ludzką dojrzałość. To moment, w którym trzeba być szczerym i odpowiedzialnym. Pojawia się lęk, jak dziecko to przyjmie, czy będę umiał je wesprzeć. Rozstania rodziców to dla dziecka rzecz trudna do zrozumienia, czasami trudna do zaakceptowania. Paradoksalnie bywa tak, że dzieci radzą sobie z tym lepiej niż dorośli. Największy problem zaczyna się wtedy, gdy dorośli nie są na tyle dojrzali, by ochronić dziecko przed własnymi emocjami, żalem, złością i potrzebą odwetu. Kiedy zamiast z dzieckiem wiążą się z mało empatycznymi i rozumnymi adwokatami czy adwokatkami, którzy podsycają walkę między rodzicami. Kiedy wykorzystują dziecko do własnych celów, używają jako narzędzia w walce z drugim rodzicem, chowając się przy tym za zdanie, że robią to dla dobra tego dziecka. Słyszy się o takich przypadkach nagminnie. To zawsze obraca się przeciw tym osobom i przede wszystkim zawsze uderza w dzieci. Rozstać należy się z klasą, z godnością i dojrzałością – dla wszystkich▷

eprasa.pl c9d3bb2189



„Nie rywalizujemy z Karoliną. (…) Pracujemy intensywnie, ale nie codziennie, więc łatwiej nam wszystko poukładać. Najważniejsze jest to, że czujemy i myślimy podobnie o sprawach artystycznych, rozwijamy się i inspirujemy”.

jest to bardzo trudny moment, ale dzieci nie powinny płacić za niedojrzałość dorosłych.

– Celne. Dobrze się żyje w parze, która uprawia ten sam zawód?

Tak. Każde z nas ma już ugruntowaną pozycję. Karolina Gorczyca to nazwisko, które jest znane w branży czy wśród szeroko pojętej publiczności, więc nie mamy poczucia, że ktoś jest wyżej, a ktoś niżej. Nie rywalizujemy. Wspólny zawód ułatwia nam życie domowe. Pracujemy intensywnie, ale nie codziennie, więc łatwiej nam wszystko poukładać. Najważniejsze jest to, że czujemy i myślimy podobnie o sprawach artystycznych, rozwijamy się i inspirujemy. Karola przejmuje teraz prowadzenie naszego biznesu, a to wymagające zadanie – skoordynować trzeba pracę około 20 osób. To nie są rzeczy, których uczyliśmy się na studiach, to jest coś, czego musieliśmy się nauczyć w trakcie naszych karier – jeżeli chcesz być artystą, łatwiej jest, jak twardo stoisz na ziemi. Liczysz tylko na siebie.

– Żyjemy w trudnych, burzliwych czasach, wszędzie wojny… Myśląc o przyszłości własnej, Waszych dzieci, boi się Pan czegoś?

Nie, nie boję się. Każda chwila z Polą, małżeństwo z Karolą, obecność dzieci Karoli w moim życiu, moja praca – wszystko to daje mi ogromną siłę. Miałem 40 lat, kiedy umarł mój ojciec, a miesiąc później urodziła się moja córka. W pandemii, w której artyści oberwali bardzo mocno, udało mi się rozwijać biznes. Miałem 42 lata, gdy zmieniłem swoje życie prywatne. Potem zagrałem główną rolę w serialu premium. Przeżyłem ciężki wypadek samochodowy, mam przykre doświadczenie z nieuczciwym wspólnikiem, który oszukał mnie na ogromne pieniądze. Mam całą masę innych, bardzo niefajnych doświadczeń. Ale ciągle żyję i ciągle jestem optymistą. Czasami z trudem, ale się uśmiecham. Nie uważam, że jestem niezniszczalny. Mam w sobie dużo pokory, ale też siły i pewności, że sobie poradzę. Życie jest wspaniałe – tak, czasami jest trudne, nawet bardzo trudne, ale jest. Jutro jest kolejny dzień. Jest szansa na jakąś zmianę. Staram się to codziennie celebrować i dostrzegać.

Rozmawiała BEATA NOWICKA
Zdjęcia ŁUKASZ KUŚ
Makijaż i fryzury AGNIESZKA JAŃCZYK
Stylizacja: GABRIELA MARKOWSKA, DOMINIKA SZWARC
Produkcja: WOJCIECH KLAUZE, MARIANNA SOSNOWSKA

eprasa.pl c9d3bb2189

RADAR

TREND

wizaz



FOTOGRAF: MARIUSZ TOKAJUK, REDAKTORKA NACZELNA: MARTA ŚREDNICKA, PRODUKCJA SESJI: KATARZYNA DOBRZYŃSKA

DECODING THE NEW BEAUTY

JULITA RÓŻALSKA

ZESKANUJ I ODKRYJ
TRENDY BEAUTY 2026

eprasa.pl c9d3bb2189



SZALEŃSTWO.

Sztukę stawiania kropek opanowała do perfekcji. Wielbione przez miliony ludzi się z halucynacji. Przekładam je na rzeźby i obrazy", mówi najdroższa żyjąca

Tekst KATARZYNA PIĄTKOWSKA

eprasa.pl c9d3bb2189

Od lat Yayoi Kusama wystawia swoje prace na całym świecie. W Nowym Jorku, gdzie mieszkała w latach 60. i 70. XX wieku, w 2012 roku odbyła się jej retrospektywa w Whitney Museum of American Art.

J. COUNTESS/GETTY IMAGES

...I KROPKA

na świecie, są jej obsesją i osobistą terapią. „Moja sztuka bierze artystka Yayoi Kusama. W Europie trwa festiwal jej twórczości.

eprasa.pl c9d3bb2189



GRAHAM DENHOLM/GETTY IMAGE

Żółto-czarnymi wzorami Yayoi Kusama ozdabia swoje dynie. Na wystawach tworzą wciągającą przestrzeń. Tu w National Gallery of Victoria w Melbourne w 2014 roku.

Obłędnie kolorowe kwiaty w kropki „wyrastają" z betonowego tarasu. Zrobiono je z włókna szklanego, pomalowano intensywnymi kolorami i ozdobiono kropkami. Ich autorka Yayoi Kusama mówiła w wywiadzie dla „Artforum", że kropki stanowią połączenie radości i przerażenia. Z jednej strony wywołują pozytywne uczucia, z drugiej myśli o unicestwieniu: „Nasza ziemia to tylko jedna fioletowa kropka pośród milionów innych ciał niebieskich. Kropki są drogą do nieskończoności. (…) Poprzez unicestwienie (obliterację) jednostki, stajemy się częścią wiecznej całości".

Za nakrapianymi wielkimi kwiatami, za plastikową łąką, której początek jest w halucynacjach artystki, wznosi się majestatyczna gotycka katedra. Zestawienie kontrastujących ze sobą obiektów – średniowiecznej budowli i kolorowych rzeźb – zapiera dech w piersiach. W Kolonii w Muzeum Ludwig właśnie otwarto retrospektywną wystawę Yayoi Kusamy. Muzeum zachęca do oglądania prac najdroższej żyjącej artystki na świecie: „Jej kultowe groszki, dynie i »Infinity Mirror Rooms« stały się swego rodzaju znakiem rozpoznawczym, pojawiając się miliony razy w mediach społecznościowych. Wystawa zabiera zwiedzających w fascynującą podróż przez całą twórczość Kusamy, od pierwszego rysunku z około 1934 roku po nowo zleconą instalację. Na wystawie można oglądać ponad 300 prac: obrazy, rysunki, rzeźby, instalacje, modę, performance i literaturę".

Taki czerwony kwiat, jaki możemy zobaczyć na niemieckiej wystawie, Yayoi Kusama po raz pierwszy zobaczyła, gdy miała 10 lat. To wtedy w jej głowie kwiaty na polach należących do jej rodziny miały twarze i mówiły do niej, a jeden z nich, właśnie czerwony, zobaczyła najpierw na ▷

eprasa.pl c9d3bb2189

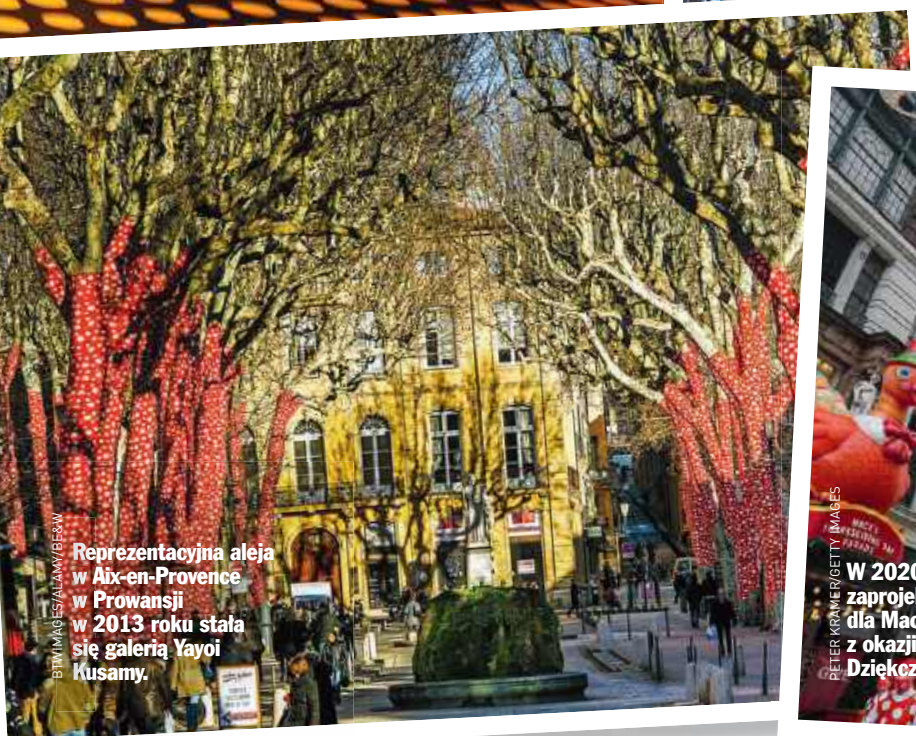
Prace Kusamy osiągają zawrotne ceny i dochodzą do 10 milionów dolarów. W tym roku można je oglądać na retrospektywnych wystawach w Kolonii i w Amsterdamie.





VALERIA VENEZIA/GETTY IMAGES

Paryż, 2023 rok. Gigantyczna Kusama stawia kropki na kamienicy domu mody Louis Vuitton.



BTWIMAGES/ALAMY/BE&W

Reprezentacyjna aleja w Aix-en-Provence w Prowansji w 2013 roku stała się galerią Yayoi Kusamy.



PETER KRAMER/GETTY IMAGES

W 2020 roku zaprojektowała balon dla Macy's na paradę z okazji Święta Dziękczynienia.

eprasa.pl c9d3bb2189



SIMON LEIGH/ALAMY/BE&W

W 2012 roku podczas wystawy w Tate Modern.





ALEX MAJOLI/MAGNUM PHOTOS/FORUM

Pracownia artystki znajduje się w tokijskiej dzielnicy Shinjuku.

stole, potem na suficie, na rękach, aż w końcu na całym ciele i na wszystkim, co ją otaczało. Po latach wspominała: „Pewnego dnia patrzyłam na czerwone kwiatowe wzory na obrusie i kiedy podniosłam wzrok, zobaczyłam ten sam wzór pokrywający sufit, okna i ściany, a w końcu cały pokój, moje ciało i wszechświat. Poczułam, jakbym zaczęła ulegać samozniszczeniu, obracać w nieskończoności nieskończonego czasu i absolutności przestrzeni i sprowadzać do nicości". Czy to był pierwszy raz, kiedy jej umysł poddał coś multiplikacji? Być może. Ale na pewno nie ostatni.

Prawie jak kokeshi

Ma czerwone włosy obcięte na boba, ale to peruka, którą zaczęła nosić wiele lat temu, w późniejszym okresie swojej twórczości. Wizerunek Kusamy jest elementem performance'u i autopromocji. I choć jej początki nie były łatwe, a prace nie cieszyły się tak wielką popularnością jak jej eksprzyjaciela Andy'ego Warhola,

eprasa.pl c9d3bb2189

Już w 2012 roku marka Louis Vuitton współpracowała z artystką. Tu Kusama i przedstawiciele Louis Vuitton – Yves Carcelle oraz Jordi Constans. NEILSON BARNARD/GETTY IMAGES



Od lat mieszka w szpitalu psychiatrycznym. Niedaleko ma pracownię, w której jest codziennie. Pracę przerywa tylko na lunch – sushi, które kupuje na pobliskim targu.

Dzisiaj nie może narzekać na brak pieniędzy i zleceń. Kolekcjonerzy oszaleli na punkcie prac artystki już wiele lat temu. Ale gdy w 2023 roku stworzyła we współpracy z domem mody Louis Vuitton zwariowane instalacje, dostępne dla każdego, pokochał ją cały świat. Jej wielką nadmuchiwaną figurę obejmującą kamienicę LV ozdobioną kolorowymi kropkami można było podziwiać, spacerując Polami Elizejskimi w Paryżu. W Londynie luksusowy dom handlowy Harrods pokrył się kropkami, a malowała je… wielka Yayoi Kusama. Yayoi wygląda jak japońskie laleczki kokeshi (szczególnie te tworzone przez Lucie Kaas) i ma tak samo jak one niewidzące spojrzenie. Wygląda tak, jakby patrzyła, ale nie widziała. Bo prawdopodobnie widzi to, co jest w jej głowie, i przetwarza na dzieła sztuki. Tak było od zawsze. Dzisiaj ma 97 lat i w raporcie Hiscox Top 100 znalazła się na pierwszym miejscu wśród najlepiej zarabiających współczesnych artystów na świecie (jej ostatnie dwie sprzedane prace osiągnęły ceny po 10 milionów dolarów). To niesamowite, biorąc pod uwagę fakt, że jej matka Shigeru Kusama nie zgadzała się, by córka zajmowała się sztuką, a przy okazji, że sztuka przez całe życie była dla niej terapią. „Ponieważ moja matka była tak stanowczo przeciwna temu, żebym została artystką, stałam się niestabilna emocjonalnie i przeżyłam załamanie nerwowe. To właśnie mniej więcej w tym czasie, lub w późniejszych latach, zaczęłam się leczyć psychiatrycznie", mówiła w filmie ▷

eprasa.pl c9d3bb2189

Artystka wygląda jak japońskie laleczki kokeshi i ma tak samo puste spojrzenie. Widzi to, co jest w jej głowie, i przetwarza na dzieła sztuki.

„Kusama: Infinity" mieszkająca od 1977 roku do dzisiaj w szpitalu psychiatrycznym Yayoi.

Nerwica natręctw

To, co wychodzi spod jej rąk, łączy świat niematerialny z rzeczywistym. Jedna kropka to ona, pozostałe to inni ludzie. A że kropka, jak mówi, nie może być sama, powstają niesamowite wzory, które powodują znikanie rzeczywistości. Słynne instalacje „Pokoje Unicestwienia" (The Obliteration Rooms), w których wszystko jest białe, znikają pod nawałem kolorowych kropek przyklejanych przez uczestników wydarzenia i przez samą Kusamę. Potwierdzają to jej słowa z jednego z wywiadów: „Kiedy nakładam kropki na swoje ciało, znikam. Nic po mnie nie zostaje. Tak samo dzieje się z każdą inną rzeczą czy osobą". Siebie próbowała też kilkukrotnie unicestwić nie tylko kropkami, ale podejmując próby samobójcze. Pochodzi z bogatej japońskiej rodziny posiadającej plantacje kwiatów. Apodyktyczna nieszczęśliwa matka całą frustrację za nieudane życie wylewała na najmłodsze dziecko, Yayoi. Zdradzana przez męża Kamona, kazała córce go śledzić. Stosująca przemoc psychiczną i fizyczną, niszcząca jej prace matka i niewierny ojciec, na dokładkę pochodzący z rodziny niższego stanu, zgotowali córce piekło. W 1963 roku na wystawie w Gertrude Stein Gallery wystawiono „Aggregation: One Thousand Boats Show", na której zaskoczeni widzowie zobaczyli łódź z wiosłami ozdobioną penisami. Ściany pomieszczenia, w którym stała, pokrywało 999 zdjęć przedstawiających eksponat. Nie wiadomo, co było ważniejsze – sama instalacja pokazująca jej niechęć do uprawiania seksu czy multiplikacja, którą skopiował od niej Andy Warhol. Sama Yayoi tak o niej mówiła: „Zaczęłam tworzyć penisy, aby uleczyć uczucie wstrętu do seksu. Wielokrotne powielanie tych obiektów było moim sposobem na pokonanie strachu. Był to rodzaj autoterapii, którą nazwałam »sztuką psychosomatyczną«". Choć nie interesował jej seks z mężczyznami, nie miała nic przeciwko parom homoseksualnym (udzieliła nawet gejowskiego ślubu), a prezydentowi Nixonowi zaproponowała pójście do łóżka w zamian za zakończenie wojny w Wietnamie. Wiele lat później, w 2012 roku, w wywiadzie dla „Guardiana" mówiła: „Nie mam zbyt wielu pozytywnych uczuć wobec mężczyzn. Od dziesięcioleci nie uprawiałam seksu z mężczyzną. Mój ojciec był typem, który lubił się wygłupiać i uwodzić kobiety, i widziałam to na co dzień przez całe moje nieszczęsne dzieciństwo. To prawdopodobnie bardzo na mnie wpłynęło". Związana była co prawda z Josephem Cornellem, ale mężczyzna, z którym spędziła 10 lat, równie jak ona nie interesował się seksem. Gdy się poznali, on miał ponad 50 lat i nadal mieszkał z matką. Gdy zmarł, Yayoi pogrążyła się w rozpaczy, a jej choroba psychiczna przybrała na sile. Porzuciła Nowy Jork, w którym tak bardzo chciała mieszkać, wróciła do Japonii, zamieszkała w szpitalu psychiatrycznym, a z czasem stała się najbardziej pożądaną artystką na świecie.

Trudna miłość

Japonia początkowo nie była dla Kusamy łaskawa. Nie odnalazła się w Szkole Sztuk Pięknych i Rzemiosła w Kioto, gdzie została przyjęta w 1948 roku i uczyła się tradycyjnego stylu malarstwa nihonga. Pragnęła tworzyć, ale tradycyjna sztuka japońska była dla niej nie do zniesienia. W 1952 roku podczas indywidualnej wystawy w First Community Centre Matsumoto pokazała 250 akwareli. Pół roku później namalowała ich dwa razy tyle i została okrzyknięta geniuszem. A ona tylko bała się, że znów ktoś, tak jak matka, wyrwie jej rysunki i je zniszczy. „Codziennie walczę z bólem, niepokojem i strachem, a jedyną metodą, jaką znalazłam, która łagodzi moją chorobę, jest ciągłe tworzenie sztuki. Podążyłam za nicią sztuki i w jakiś sposób odkryłam ścieżkę, która pozwoli mi żyć". Ale nie w Japonii. Choć jej rodzice bardzo protestowali, postanowiła wyruszyć na podbój Ameryki. Marzyła o tym, by stać się częścią nowojorskiej bohemy. Napisała nawet list do swojej idolki Georgii O'Keeffe, pytając ją, jak poradzić sobie w rzeczywistości, w której bardzo chciała się znaleźć. Artystka odpisała, że jest bardzo ciężko, ale nie wolno się poddawać: „W przemyślanej odpowiedzi O'Keeffe z 18 sierpnia, w najłagodniejszym tonie, z szacunkiem dla moich młodzieńczych ambicji artystycznych, poradziła mi: »Wygląda na to, że trudno ci się tu dostać. Jeśli ci się uda, mam nadzieję, że będzie warto. Kiedy dotrzesz do Nowego Jorku, weź swoje zdjęcia pod pachę i pokaż je każdemu, kto twoim zdaniem może być zainteresowany. Będziesz musiała znaleźć drogę najlepszą, jaką zdołasz. Wydaje mi się bardzo dziwne, że masz takie ambicje, żeby pokazać tu swoje obrazy, ale życzę ci wszystkiego najlepszego«". Yayoi nie zniechęciła się. Z dużą ilością gotówki wyruszyła do miasta swoich marzeń. Jej problemy zaczęły się już na samym początku. „Miałam ciężko ze względu na ograniczenia nałożone przez rząd japoński, jeśli chodzi o wymianę walut. Sprzedałam nawet moje furisode (kimono z długimi rękawami i pięknie zdobione)". Przyznała, że nie miała co jeść, żywiła się więc resztkami znalezionymi na targu, a spała na leżących na podłodze drzwiach, bo łóżko z materacem było dla niej nieosiągalne. „Georgia O'Keeffe była tak zaniepokojona, że zaprosiła mnie do siebie, oferując, że się mną zaopiekuje. Ja jednak pozostałam w Nowym Jorku w pracowni z wybitym oknem u zbiegu Broadwayu i Dwunastej Ulicy". Bo w Nowym Jorku byli artyści i ludzie, którymi chciała się otaczać.

Wojna tytanów

Zrodzony w latach 50. w Wielkiej Brytanii pop-art, który był reakcją na powojenny konsumpcjonizm i kulturę masową, w Stanach Zjednoczonych rósł w siłę. Na arenie sztuki pojawili się Yayoi Kusama i Andy Warhol, którzy dzisiaj określani są tytanami pop-artu. Artyści początkowo się przyjaźnili. Niestety do czasu. Poszło o kopiowanie. Warhol zachwycił się jej łodzią z penisami, a właściwie zmultiplikowanym zdjęciem. Trzy lata później postanowił wykorzystać pomysł w swojej twórczości. W 1966 roku stworzył „Cow Wallpaper" i zaprezentował na wystawie w Galerii Leo Castelli, ale ani słowem nie wspomniał o Kusamie. Między nimi wybuchł konflikt, który Japonka skomentowała w biograficznym filmie „Kusama: Infinity": „Andy Warhol przyszedł na wystawę i powiedział: »Wow, fantastyczne, Yayoi! Bardzo mi się to podoba«. To na niego wpłynęło i potem zorganizował wystawę. Pokrył ściany wizerunkami krowy. Kiedy to zobaczyłam, byłam zaskoczona. Andy podchwycił to, co zrobiłam, i skopiował to na swoją wystawę". Claes Oldenburg i Lucas Samaras również skorzystali z tego, co wymyśliła Kusama, i wykorzystali w swoich pracach. Pewnego razu Yayoi odwiedziła wystawę Oldenburga i zobaczyła miękkie rzeźby inspirowane jej pomysłem. Żona artysty podeszła do niej i ją za to przeprosiła. Jej samej pewnie ▷

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189



Pierwszego dnia wystawy „Obliteration Room" zawsze jest biały. A potem znika pod kropkami. Podczas „Yayoi Kusama: Infinity Mirrors" w Muzeum Hirshhorn Instytutu Smithsona w 2017 roku w Waszyngtonie zwiedzający nakleili prawie 800 tysięcy naklejek.

JAHI CHIKWENDIU/THE WASHINGTON POST VIA GETTY IMAGES

Jedna kropka to ona, pozostałe to inni. A że kropka, jak mówi, nie może być sama, powstają niesamowite wzory, które powodują znikanie rzeczywistości.

trudno było to zrozumieć, skoro inspiracje znajdowała we własnym umyśle. Śmierć partnera, niedocenienie, a jednocześnie kradzież jej pomysłów, na których inni zarabiali niezłe pieniądze, a ona nie, spowodowały nawrót choroby, chęć ukrycia siebie i swoich prac przed całym światem, a finalnie kolejną próbę samobójczą (skoczyła z okna swojej pracowni, ale spadła na rower, który zamortyzował upadek).

Jay Serrano na stronie cicadacreativemag.com pisał: „Granica plagiatu bywa płynna, a oryginalność trudniej zdefiniować w kontekście twórczym. Niektórzy artyści igrają z tą granicą, a inni bezczelnie ją przekraczają. Historia Yayoi Kusamy pokazuje, dlaczego nawet »drobny« plagiat jest tak podstępny, nawet w sposób, którego plagiator mógł nie być świadomy. Ci artyści »czerpali inspirację« z jej twórczości i zdobyli sławę i uznanie, podczas gdy ona walczyła o jedzenie. Powód, dla którego łatwiej im było zdobyć sławę, jest oczywisty: scena artystyczna była niemal w całości zdominowana przez białych mężczyzn. Kropka".

Powrót do domu

Wyglądająca jak jedno ze swoich dzieł Kusama od 1977 roku mieszka w japońskim szpitalu psychiatrycznym. Niedaleko ma pracownię, w której jest codziennie. Pracę przerywa tylko na lunch – sushi, które kupuje na pobliskim targu. „Przede wszystkim myślę o tym, że chcę tworzyć dobrą sztukę. To moje jedyne pragnienie. Skupianie się na kurczącym się czasie przede mną lub myślenie o moich ograniczeniach byłoby daremne i bezsensowne. Nigdy nie przestanę dążyć do tworzenia dzieł, które będą świecić po mojej śmierci. Są noce, kiedy nie mogę spać, bo moje serce pęka z pragnienia tworzenia sztuki, która przetrwa wiecznie. Czuję, jak naprawdę cudowne jest życie, i drżę z niegasnącej fascynacji światem sztuki, jedynym miejscem, które daje mi nadzieję i nadaje życiu sens. I bez względu na to, jak bardzo będę cierpieć dla mojej sztuki, niczego nie będę żałować. Tak właśnie przeżyłam swoje życie i tak będę żyć dalej". Artystka więc tworzy, a promocją jej sztuki zajmują się marszandzi i menedżerowie, bo Kusama to dziś świetnie prosperująca marka, przynosząca miliony dolarów zysku. To dlatego, że od 1989 roku, kiedy w Center for International Contemporary Arts w Nowym Jorku odbyła się retrospektywa jej prac, jej pozycja nieustannie rośnie – podobnie jak ceny jej dzieł. Jej popularność jest tak ogromna, że instalacja „The Souls of Millions of Light Years Away", pokazywana w amerykańskim muzeum The Broad, była tak oblegana, iż wprowadzono limit oglądania – zaledwie 30 sekund na osobę. Retrospektywa Yayoi Kusamy w Fondation Beyeler w Bazylei (12 października 2025 – 25 stycznia 2026) przyczyniła się do osiągnięcia przez muzeum rekordowego wyniku – na początku grudnia 2025 roku odnotowano ponad 120 tysięcy odwiedzających. To z pewnością musi ją cieszyć, choć – jak sama przyznaje – nie maluje dla pieniędzy, lecz po to, by żyć.

Tekst
KATARZYNA PIĄTKOWSKA

eprasa.pl c9d3bb2189

















kultowy.pl

Twój ulubiony kiosk w zasięgu kliknięcia!

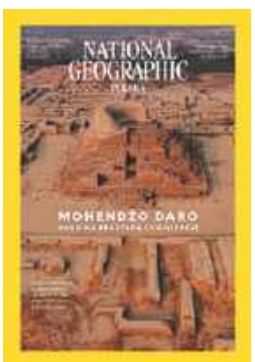
















eprasa.pl c9d3bb2189



IDYLLA NA ÎLE DE RÉ

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Gdy świat traci równowagę, a wiadomości przynoszą niepokój, człowiek instynktownie szuka miejsc, w których czas płynie wolniej, a codzienność odzyskuje sens. Jednym z takich zakątków jest Île de Ré – przestrzeń ciszy, światła i harmonii na Oceanie Atlantyckim.



Widok na Saint-Martin-de-Rés, stolicę wyspy. To urokliwe miasteczko słynie z malowniczego portu, ukwieconych uliczek i fortyfikacji wpisanych na listę UNESCO.

FRIEDBERG/ADOBE STOCK



Latarnia morska Baleines jest jednym z emblematycznych zabytków na Île de Ré, można z niej podziwiać wspaniałe widoki na Atlantyk i samą wyspę.

FRANCIS LEROY/HEMIS/ALAMY/BE&W



Z La Rochelle – miasta znanego z „Trzech muszkieterów" Dumasa, na Île de Ré prowadzi most przez ocean. Podróż nim to przygoda. TIMBRADO/GETTY IMAGES

Île de Ré to jedno z najbardziej lubianych wakacyjnych miejsc dla Paryżan. Nie znajdziemy tu ostentacyjnego luksusu, ale wyspa ma swój francuski szyk.

Czwarta co do wielkości francuska wyspa, Île de Ré, od lat przyciąga ludzi, którzy wybierają spokój i prostotę. Piaszczyste plaże, ciągnące się przez niemal sto kilometrów, Atlantyk i klimat wyspiarskiej idylli stanowią niezwykłe zalety tego miejsca. Uchodzi ono za urocze i spokojne, idealne dla miłośników rodzinnego slow life. Nie ma tu ostentacyjnego luksusu, ale bez przesady, Île de Ré nie należy do najtańszych kierunków i ma swój charakterystyczny francuski szyk.

Wyspa jest uwielbiana przez Paryżan i bywa nazywana „Hamptonami Francji", choć określenie to najczęściej przypisuje się Saint-Tropez. To nawiązanie do ekskluzywnego kurortu Hamptons, ulubionego miejsca wypoczynku nowojorskiej elity. Na Île de Ré luksus ma jednak inną definicję – to piękne wybrzeże, pobielone wioski z zielonymi okiennicami, mariny pełne jachtów i wysoki standard życia blisko natury.

Odbywa się tu wiele wydarzeń, w tym festiwale kulinarne i lokalne jarmarki. Popularne są także pchle targi, na których można znaleźć nie tylko antyki, ale i współczesne rękodzieło. Wyspę odwiedzają znane osoby, między innymi Vanessa Paradis czy Fabrice Luchini. Bywał tu regularnie także były premier Francji ▷

eprasa.pl c9d3bb2189



Île de Ré ma blisko 100 kilometrów ścieżek rowerowych. Samochód jest tu niepotrzebny, a parkingi zatłoczone i drogie.

CATALYSEUR7/ADOBE STOCK

Największym bogactwem Île de Ré są plaże – szerokie, piaszczyste, niemal puste.



Latarnia morska Baleines i Wieża Vaubana z XVII wieku, w której mieści się muzeum, znajdują się na zachodnim krańcu wyspy, w Saint-Clément-des-Baleines.

JEAN-LUC ICHARD/GETTY IMAGES

eprasa.pl c9d3bb2189



ANDREA PISTOLESI/GETTY IMAGES

Widok na stawy solne. Malownicze saliny, czyli płytkie zbiorniki do pozyskiwania soli morskiej, to jedna z turystycznych atrakcji.

Idealne do odpoczynku. Fale Atlantyku przyciągają miłośników sportów wodnych.

Lionel Jospin z żoną Sylviane Agacinski. Znani goście dobrze się tu czują, nikt nie robi wokół nich zamieszania. Nie wypada.

Prosto z mostu

Na Île de Ré najłatwiej dostać się z La Rochelle – samochodem, autobusem lub rowerem. To właśnie tam zaczyna się słynny, niemal trzykilometrowy most przerzucony nad oceanem. Sama podróż, oddalanie się od kontynentu i widok bezkresnej wody dają poczucie rozpoczęcia wyjątkowej przygody.

Warto jednak zatrzymać się na chwilę w samym La Rochelle. To jedno z najstarszych miast Francji, które już w XII wieku było ważnym portem handlowym. Największą sławę przyniósł mu jednak XVII wiek, kiedy przez ponad rok broniło się przed oblężeniem wojsk królewskich, dowodzonych między innymi przez kardynała Richelieu. Miasto było twierdzą hugenotów (protestantów). Choć ostatecznie padło, zachowało ducha niezależności i tolerancji religijnej.

Dziś La Rochelle łączy historię z nowoczesnością – średniowieczne zabytki sąsiadują tu z tętniącymi życiem ulicami, butikami i restauracjami, w których królują owoce morza. To także miejsce pięknych plaż i klimatycznych portów.

Życie wyspy

Przejazd na Île de Ré oznacza zmianę nie tylko krajobrazu, ale i rytmu życia. Wyspa jest pełna światła, zalana słońcem, a jej krajobraz tworzą proste elementy: piaszczyste plaże, lasy sosnowe, słone bagna i winnice. Ponad sto kilometrów ścieżek rowerowych sprawia, że samochód szybko przestaje być potrzebny. Najlepszy sposób na poznanie wyspy to jazda bez planu. Tutaj nie chodzi o zaliczanie atrakcji, ale o bycie blisko natury.

Ulice jak alejki

Pierwsze, co przyciąga uwagę, to światło. Białe domy z zielonymi lub niebieskimi okiennicami odbijają je w niemal hipnotyczny sposób. Ulice są wąskie, często przypominają alejki pełne kwiatów. Wszystko wydaje się uporządkowane, ale nie sztuczne.

W miejscowościach takich jak Ars-en-Ré czy La Flotte można odnieść wrażenie, że czas zatrzymał się gdzieś pomiędzy średniowieczem a współczesnością. La Flotte, uznawana za jedną z piękniejszych wiosek Francji, zachwyca portem, targiem i kamienną zabudową, tworzącą niemal idealną scenografię.

Stolica wyspy, Saint-Martin-de-Ré, otoczona jest imponującymi fortyfikacjami zaprojektowanymi w XVII wieku przez słynnego urbanistę i marszałka Francji Vaubana. To miejsce wpisane zostało na listę UNESCO. Historia nie stała się tu muzealnym eksponatem, jest częścią codziennego życia.

Plaże – luksus przestrzeni

Największym bogactwem Île de Ré są plaże – szerokie, piaszczyste i często niemal puste. Atlantyk żyje tu własnym rytmem, odsłaniając podczas odpływu ogromne połacie piasku.

Na zachodzie wyspy, w okolicach plaży La Conche des Baleines, fale przyciągają surferów i miłośników sportów wodnych. W pobliżu znajduje się latarnia Phare des Baleines – jedna z najbardziej charakterystycznych budowli wyspy. Na jej szczyt prowadzi 257 schodów, rozciąga się stamtąd widok na ocean i geometryczne wzory solnisk. ▷

eprasa.pl c9d3bb2189

Wzdłuż wybrzeża biegną liczne ścieżki piesze i rowerowe. Znajdują się tu także miejsca do biwakowania oraz rozległe lasy, idealne na spacery.

Na południu wyspy leży kurort Le Bois-Plage-en-Ré, gdzie cisza jest niemal namacalna. Nocą słychać tylko szum oceanu, a zapach sosnowych lasów działa niesamowicie kojąco.

Rowerem przez sól i winnice

Île de Ré najlepiej poznaje się w ruchu. Sieć tras rowerowych prowadzi przez winnice, lasy i słone bagna. Szczególnie malownicza jest okolica Loix, gdzie można jechać wzdłuż morza, a potem zagłębić się w krajobraz solnisk. To właśnie tutaj powstaje słynny fleur de sel – „kwiat soli" – zbierany ręcznie według tradycyjnych metod. Produkcja soli to nie tylko zawód, ale też element tożsamości wyspy.

Charakterystycznym symbolem Île de Ré są także osiołki w pasiastych spodniach, zwanych też pantalonami. Dawniej chroniły je one przed owadami i ostrą roślinnością podczas pracy na bagnach solnych. Dziś osiołki są raczej sympatyczną atrakcją turystyczną i częścią lokalnego folkloru.

Rytm dni

Dni na wyspie mają swój własny rytm. Poranki zaczynają się na targach – każdy większy kurort ma swój własny. La Couarde-sur-Mer słynie z jednego z najbardziej różnorodnych targów, gdzie można kupić świeże ostrygi, sery, wina i lokalne przysmaki.

Po południu życie zwalnia – to czas na plażę, rower lub odpoczynek. Wieczorem wszystko ożywa na nowo – restauracje, porty i małe place wypełniają się ludźmi. Kuchnia wyspy jest prosta, ale wyrafinowana. Atlantyk zapewnia ostrygi, małże, kraby i krewetki. Popularne są także ryby, w tym mniej znana w Polsce gładzica. Ciekawostką są amandes de mer, czyli „migdały morza" – delikatne, lekko słodkawe mule.

Na północy wyspy działają hodowle ostryg, gdzie można je degustować niemal prosto z wody. Hodowcy mają małe, kolorowe domki, zwane kabinami ostryg, które służą zarówno do sprzedaży, jak i degustacji tych morskich żyjątek.

Warto też spróbować lokalnych win – lekkich, świeżych, idealnie komponujących się z owocami morza. Region produkuje również koniak i Pineau des Charentes – słodki aperitif popularny w tej części Francji.

Magia Île de Ré

Île de Ré nie obiecuje spektakularnych atrakcji. Nie próbuje imponować. Jej siła tkwi w czymś innym – w spokoju, który nie jest nudą, lecz świadomym wyborem. Podróż przez most z La Rochelle to coś więcej niż zmiana miejsca To zmiana perspektywy. Są miejsca, które się zwiedza. I są takie, do których się wraca – nie po to, by zobaczyć coś nowego, ale by znów poczuć, jak to jest, gdy czas płynie wolniej.

To właśnie oferuje Île de Ré – nie ucieczkę od świata, ale jego spokojniejszą, bardziej harmonijną wersję.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Po wyspie najlepiej spacerować albo jeździć rowerem, odwiedzać sosnowe lasy, oglądać winnice, zajrzeć do hodowców ostryg, wypić kawę z widokiem na ocean.



Widok na pola, w głębi ruiny XII-wiecznego klasztoru cystersów. Stanowią dzisiaj punkt orientacyjny na wyspie i można je zwiedzać. ANDREA PISOLES/GETTY IMAGES

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189

VIVA!

STYL

MODA
FOKUS NA AKCESORIA: NAJMODNIEJSZE BUTY I TOREBKI ORAZ KOLOR W ROLI GŁÓWNEJ

URODA
PERFUMY W ROZKWICIE, POLICZKI ZARÓŻOWIONE I WIOSENNE NOWOŚCI

KUCHNIA
PASTA PRONTO! WŁOSKIE SMAKI WYCZAROWANE W KILKA CHWIL



NA SPACER!

Opracowanie:
moda – BARBARA ŁUBKO
uroda – MARTA CIEPLAK

eprasa.pl c9d3bb2189



KAŻDY PSIAK WIE, ŻE SPACER TO MUST HAVE, A KAŻDA FASHIONISTKA, ŻE BUTY I TOREBKI TO KLUCZ DO STYLIZACJI. NOWA KOLEKCJA AKCESORIÓW POLSKIEJ MARKI L37 ZACHĘCA DO STYLOWYCH

Zdjęcia GANNA GONCHAROVA

eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189



INSPIRACJE RETRO KRÓLUJĄ! BALERINY I TOREBKI
Z PLECIONKI TO DOSKONAŁY WYBÓR NA NOWY SEZON.

eprasa.pl c9d3bb2189



DO WYBORU, DO KOLORU: SANDAŁKI W KLASYCZNEJ CZERNI ALBO DUŻA TORBA W GRANATOWYM ODCIENIU.

eprasa.pl c9d3bb2189

Zdjęcia GANNA GONCHAROVA
Stylizacja ELLIE ŁAZARCZYK/ART FACES
Modelka PATI BOGUSZ/ REBEL MODELS
Makijaż i fryzury CINCIOR/ART FACES
Produkcja KINGA JANOCHA
Pieski: FISIEK, EKLER, MISSY



eprasa.pl c9d3bb2189



ANSWEAR.LAB



CHRISTOPHER ESBER



BALENCIAGA



4

5

1 Spódnica **MM BY MAX MARA/ Zalando.pl**, 467 zł.
2 Top **ADIDAS ORIGINALS/ Zalando.pl**, 349 zł.
3 Klapki **ANSWEAR. LAB/Answear.com**, 479,99 zł.
4 Naszyjnik **W.KRUK**, 109 zł. **5** Kurtka **ANSWEAR.LAB/ Answear.com**, 1099,99 zł.
6 Pierścionek **ARTELIONI/ Apart.pl**, 189 zł.
7 Torebka **JACQUEMUS/ Breuninger.com**, 3200 zł.



1

2

3



6



7

JACQUEMUS

Nowa SKÓRA

Już nie czarna, ale karmelowa i śliwkowa. Skórzane ubrania i dodatki łączymy w jednym looku. Najbardziej na czasie są te, które miękko otulają sylwetkę.

DANIELE OBERRAUCH/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE

eprasa.pl c9d3bb2189

Jest

LEKKO

Sneakersy przeszły na dietę. Masywne podeszwy ustąpiły miejsca supercienkim, a kształt nosków jest zdecydowanie bardziej wysmuklony. Paleta barw? Delikatne beże i kolory ziemi.



1 PUMA, 349 zł. **2 BALAGAN**, 599 zł. **3 ADIDAS**, 529 zł. **4 ONITSUKA TIGER**, 915 zł. **5 INUIKII**, 1099 zł. **6 ADIDAS**, 569 zł.

eprasa.pl c9d3bb2189





2

1

Sportowy SZYK

Hailey Bieber na pokazie Saint Laurent zachwyciła połączeniem sportowego elementu (bluza) z romantycznym (spodnium z koronką). To miks, który będziemy kopiować całe lato!



3

4

5

6

7

1 Brelok **LULULEMON**, 180 zł. **2** Okulary przeciwsłoneczne **ETRO**, 1490 zł. **3** Spodnium **SAINT LAURENT**, ok. 11 000 zł. **4** Bluza **SAINT LAURENT**, ok. 12 000 zł. **5** Torebka **SAINT LAURENT**, ok. 11 000 zł. **6** Sandałki **MSGM/Answear.com**, 1299,90 zł. **7** Bransoletka **LILOU**, 279 zł.

STEPHANE CARDINALE/CORBIS VIA GETTY IMAGES, MAT. PRASOWE

eprasa.pl c9d3bb2189



1

2

3

Idziemy na KRĘGLE

Bowling bag to przebój sezonu. Torba do przenoszenia kul do kręgli powstała w latach 20. XX wieku, a dziś jej fason inspiruje wszystkich projektantów. Nas również!



4

5

6



BALAGAN, 959 ZŁ

7

1 PINKO/ Zalando.pl, 1679 zł. **2 MAGDA BUTRYM**, 8400 zł. **3 ANSWEAR.LAB/ Answear.com**, 399,99 zł. **4 MAKO**, 1390 zł. **5 COACH**, ok. 2200 zł. **6 MARGE SHERWOOD/ Breuninger.com**, 1375 zł. **7 OSOI/Farfetch.com**, 1601 zł.

eprasa.pl c9d3bb2189

Najnowszy numer magazynu VIVA! MODA już w sprzedaży. Na okładce Edyta Zając w obiektywie Mateusza Stankiewicza, a w środku mnóstwo pozytywnej stylowej mocy!



HOŁD DLA PIĘKNA

Najnowsza ślubna odsłona projektów MACIEJA ZIENIA to hołd dla nowoczesnej, niewymuszonej elegancji. W tej kolekcji główną rolę grają ruch, światło i mistrzowski detal. Projektant słynący z tworzenia kreacji „podszytych wiatrem" tym razem proponuje eteryczne suknie z najwyższej jakości lekkich jedwabi, transparentnej organzy i delikatnego tiulu.



Więcej

DOPAMINY

Nowy sezon, nowa energia! Wiosną hitem jest dopamine dressing. Ubieramy się tak, żeby stylizacja wprawiała nas w dobry nastrój. Czego szukać w sklepach? Podpowiada szefowa działu mody BARBARA ŁUBKO.

OD PODSTAW

Model GLAMOURSY z charakterystycznym krzyżowym układem skórzanych pasków to jeden z najbardziej rozpoznawalnych projektów marki. Ręcznie szyty w Polsce z naturalnej skóry, łączy prostą formę z komfortem noszenia. To buty stworzone z myślą o kobietach, które cenią ponadczasowy design, jakość rzemiosła i detale dopracowane przez lokalnych szewców.



NA CZAS

BERGSTERN jest szczególną marką, powstałą z wielkich i szlachetnych inspiracji. Pierwszą z nich jest urzekające piękno szwajcarskiego krajobrazu, jego czystość, wzniosłość i majestatyczność. Miejsce, w którym góry zdają się dotykać nieboskłonu, sięgać gwiazd. Druga to siła ludzkiego charakteru i wszystkich cech sprawiających, że jest zdolny się rozwijać, doskonalić, niezłomnie dążyć do sukcesów, realizować śmiałe marzenia. Apart.pl



MATEUSZ STANKIEWICZ, GOSIA ZUK, MAT. PRASOWE

eprasa.pl c9d3bb2189

szaleństwo zakupów

16-22 KWIETNIA



Twoje ulubione marki w najlepszych cenach
- kupuj online i w sklepach stacjonarnych!
Kupony rabatowe dostępne na
szalenstwozakupow.pl

ZESKANUJ
I ZGARNIJ KUPONY

NAJLEPSZE
RABATY

PATRONAT:

ELLE

GLAMOUR

wizaz.pl

eprasa.pl c9d3bb2189



WOAL ZAPACHU

WIOSENNE PERFUMY Z KWIATOWYMI NUTAMI MAJĄ W SOBIE COŚ Z KOBIECEJ TAJEMNICY – SĄ ZMYSŁOWE I WYCZUWALNE, A ZARAZEM DELIKATNIE NIEUCHWYTNE.

eprasa.pl c9d3bb2189



1 Kwiatowo-owocowa woda perfumowana Million Gold For Her Pure Diamonds **RABANNE**, 599 zł/50 ml. **2** Kwiatowo-owocowa woda perfumowana z jaśminem w nucie serca Escapade Tropicale **JARDIN BOHÈME**, 190 zł/50 ml/Douglas.pl. **3** Kwiatowo-owocowa woda perfumowana Divine Couture **GAULTIER**, 619 zł/50 ml. **4** Orientalno-drzewno-pudrowe perfumy z orchideą w nucie serca Euphoria Magnetic Elixir Parfum Intense **CALVIN KLEIN**, 419 zł/50 ml. **5** Kwiatowo-owocowa woda perfumowana z nutą gardenii Eden Plush Pear I 23 **KAYALI**, 439 zł/50 ml/Sephora.pl.

ARTEM POPOV/ADOBE STOCK, MARIUSZ TOKAJUK, ILUSTRACJA DOMINIKA DEC

eprasa.pl c9d3bb2189



Paleta Blush Filter Blurring Blushlighters
HUDA BEAUTY,
189 zł/ Sephora.pl.

Róż w kremie Blush!
SEPHORA,
65 zł.

Paleta Beauty Soulmates Face Palette
CHARLOTTE TILBURY,
249 zł.

Paleta Paradise Dual Palette Blusher Duo
DEAR DAHLIA,
134 zł.

Professional Duo Blush
AA WINGS OF COLOR,
99 zł.

Imię RÓŻY

Odkąd zostałyśmy fankami serialu „Bridgertonowie", bez słodkiego różu na policzkach ani rusz! Znajdź swój idealny odcień oraz sposób aplikacji, a pokochasz go tak jak Lady Whistledown plotki o socjecie.

MAT. PRASOWE



Róż w sztyfcie Stick Blush
ANASTASIA BEVERLY HILLS,
159 zł.



Płynny róż Play Daze
BENEFIT COSMETICS,
165 zł/Sephora.pl.



Płynny róż Luminous Silk Cheek Tint
GIORGIO ARMANI,
239 zł.

eprasa.pl c9d3bb2189

ziaja



SATIN GLOW

SENSUALNA PIELĘGNACJA

ROZŚWIETLAJĄCY EKSTRAKT Z PŁATKÓW RÓŻY
WSPIERAJĄCA REGENERACJĘ CICA – WĄKROTKA AZJATYCKA
INTENSYWNIE NAWILŻAJĄCY KWAS HIALURONOWY

eprasa.pl c9d3bb2189

Nowe ROZDANIE

Oto najlepsze karty, a raczej asy z rękawa, tego sezonu – w makijażu, pielęgnacji i akcesoriach. Przetestowane i polecane przez MARTĘ CIEPLAK, szefową działu urody VIVY!



ZGRANY DUET

Professional Duo Bronzer (AA WINGS OF COLOR, 54,99 zł) łączy dwie formuły – kremową i pudrową – w perfekcyjnie skomponowanych odcieniach. Najlepiej nakładać go specjalnym pędzlem 2 w 1 Wet & Powder (42,99 zł).

Merit, ulubiona marka minimalistek z Los Angeles, właśnie debiutuje w Sephorze! I redefiniuje codzienny makijaż, proponując produkty, które łączą funkcję pielęgnacji i subtelnego podkreślenia urody. W duchu clean luxury stawia na lekkie formuły, intuicyjną aplikację i efekt skóry muśniętej światłem.





KWESTIA WIEKU

Odmładzająca wcierka do włosów dojrzałych z linii Pro Age (Radical Hair Clinic, 24,99 zł) skutecznie opóźnia procesy starzenia, chroni przed siwieniem, jednocześnie wyraźnie i szybko zagęszczając fryzurę.



CUDA OD JENNIFER

Założona przez Jennifer Aniston marka LolaVie (dostępna w perfumeriach Douglas) redefiniuje pielęgnację włosów i oferuje skuteczne formuły oparte na roślinnych składnikach. Od szamponów i odżywek po maski i produkty do stylizacji (ceny od 75 zł).



PIĘKNY EFEKT

PDRN Kolagenowe serum + maska do ust 2 w 1 Collagen Jelly Lip Mask (Bielenda, 26,99 zł) intensywnie nawilża i wygładza usta oraz przywraca im miękkość. Poprawia kondycję nawet bardzo suchych warg.

MAT. PRASOWE, DARYNA BARYKINA

eprasa.pl c9d3bb2189



CZYSTA SPRAWA

Lekki, puszysty mus Soft. Clay (Y.YOU by Miya, 31,90 zł) skutecznie oczyszcza skórę z zanieczyszczeń, sebum i makijażu, nie powodując przesuszenia. Dzięki czarnemu ryżowi, różowej glince i CICA koi, nawilża i pozostawia cerę miękką oraz gładką.



TARCZA OCHRONNA

Odżywcza mgiełka z witaminą C odświeżająca stylizację Sun Catcher (R + Co, 168 zł) odżywia i chroni włosy przed słońcem, zanieczyszczeniami, puszeniem się oraz wysoką temperaturą aż do 232 stopni Celsjusza.





PORA NA... SHOTA

Serum barierowe Tołpa Dermo Shots (55 zł) wzmacnia barierę hydrolipidową i wspiera mikrobiom skóry. Zawiera torf Tołpa, 5% PDRN, ceramidy oraz ektoinę i d-pantenol, dzięki czemu regeneruje, łagodzi i ogranicza utratę wody, zmniejszając szorstkość i reaktywność skóry.



ZŁOTA PIELĘGNACJA

Urządzenie SkinWOW Shot Golden (Beautifly, 799 zł) działa wielopoziomowo, wspierając odnowę skóry i poprawiając jej napięcie oraz elastyczność. Dzięki połączeniu fal radiowych RF, mikrowibracji z EMS oraz fototerapii LED, poprawia absorpcję składników aktywnych i sprawia, że skóra promienieje blaskiem.

REKLAMA

PŁATKI TONIZUJĄCO-NAWILŻAJĄCE
- Tonizacja i nawilżanie
- Idealne w roli maseczki na twarz

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

SERUM KWAS HIALURONOWY

Po 1 użyciu:
- ukojenie i zredukowanie przesuszenia

Po miesiącu stosowania:
- nawilżenie i wygładzenie
- poprawa elastyczności i jędrności

BESTSELLER

NOWOŚĆ

50 SPF

MULTIENZYMATYCZNY PEELING GOMMAGE ZŁUSZCZAJĄCO-ROZŚWIETLAJĄCY

Po 1 użyciu: widoczne rozświetlenie skóry

Po miesiącu stosowania: wyrównanie kolorytu, wygładzenie skóry

SZTYFT NAWILŻAJĄCO-OCHRONNY SPF 50
- Wysoka ochrona UVA i UVB oraz nawilżenie
- 4 formy kwasu hialuronowego wsparte mocą witaminy E

Bielenda

Skinclinic PROFESSIONAL

Inspirowane profesjonalną pielęgnacją

Poznaj **zaawansowane formuły** łączące w sobie substancje aktywne z kompatybilnymi składnikami biologicznie czynnymi, które poprzez synergiczne działanie przynoszą **w szybkim czasie zauważalne efekty.**

Tylko tu! ROSSMANN Moja Drogeria

i na bielenda.com

Odkryj wszystkie produkty

eprasa.pl c9d3bb2189



Orzo z pieczonym bakłażanem i fetą, 4 porcje

Suchy makaron: 280 g orzo, 2 bakłażany (łącznie ok. 600 g), obrane i pokrojone w dwucentymetrową kostkę, 1 cebula, pokrojona w półksiężyce, 350 g pomidorków koktajlowych, 1 łyżka suszonego oregano, 60 ml oliwy z oliwek, 200 g fety (w razie potrzeby sprawdź, czy jest wegetariańska), pokrojonej w kostkę lub grubo pokruszonej, 150 g mrożonego groszku, 1 pęczek natki pietruszki (ok. 25 g), same liście, drobno posiekane, sok z 1/2 cytryny.

Rozgrzej piekarnik do 180°C z włączonym termoobiegiem. Wyłóż dużą blachę papierem do pieczenia, ułóż na niej bakłażany, cebulę, pomidory i oregano, skrop oliwą z oliwek i starannie wymieszaj dłońmi, aby upewnić się, że wszystkie warzywa są dokładnie pokryte oliwą. (Cały przepis znajdziesz w książce).

ZDJĘCIA MATT RUSSELL; OPRACOWANIE MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

Pasta PROSTO

„Pasta Pronto!" Mateo Zielonki to przewodnik po włoskiej kuchni dla osób, które cenią wysublimowany smak, ale nie mają czasu na długie gotowanie. Popularny pastaman pokazuje, jak prosto przygotujemy aromatyczne dania od ekspresowego spaghetti z krewetkami po tagliarini z dyniowym pesto.



„Pasta Pronto!, Mateo Zielonka, Wydawnictwo Buchmann.

eprasa.pl c9d3bb2189

NOWOŚĆ!

Wybierz wakacje z naszej oferty *premium!*



Katalog dostępny w salonach firmowych ITAKI
i biurach sprzedaży lub na stronie **www.itaka.pl/viva/**

eprasa.pl c9d3bb2189



Maria Jarema, „Penetracje I", 1957 rok, tempera, monotypia na papierze przyklejonym na płótnie.

MAT. PRASOWE, MNW, MNK

Nowe

SPOJRZENIE

Twórczość Marii Jaremy – jednej z najbardziej oryginalnych postaci polskiej sztuki nowoczesnej okresu międzywojennego i powojennego – do dziś fascynuje. | MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

Wystawa „Maria Jarema. Pęknięty modernizm" proponuje nowe spojrzenie na twórczość tej wybitnej artystki, przedstawicielki abstrakcji postkubistycznej, czerpiącej z surrealizmu i ekspresjonizmu. Już w latach 30. XX wieku Jarema dołączyła do zaangażowanego politycznie środowiska awangardowego, odrzucającego normy akademickie, co przełożyło się na jej artystyczny język i rozwój. Wystawa prezentuje prace ze wszystkich okresów jej twórczości i po raz pierwszy w historii wystawiennictwa obejmuje niemal cały księgozbiór artystki. Zobaczymy również prace polskich, francuskich, szwajcarskich i włoskich artystów, z którymi Polka pozostawała w polemicznym dialogu.

WYSTAWA „MARIA JAREMA. PĘKNIĘTY MODERNIZM", MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ W WARSZAWIE, DO 28 CZERWCA 2026.

SPEKTRUM **EMOCJI**

Swoją twórczością przepracowywała bolesną pamięć o wydarzeniach wojny – była nastoletnią więźniarką obozów koncentracyjnych, w Holokauście straciła bliskich. Mimo dramatycznych doświadczeń w swoich dziełach podkreślała zmysłowe i erotyczne aspekty ludzkiej egzystencji. Brutalne formy prac Aliny Szapocznikow – zdeformowane sylwetki – oraz naturalizm jej odlewów z poliestru odznaczają się silną ekspresją.



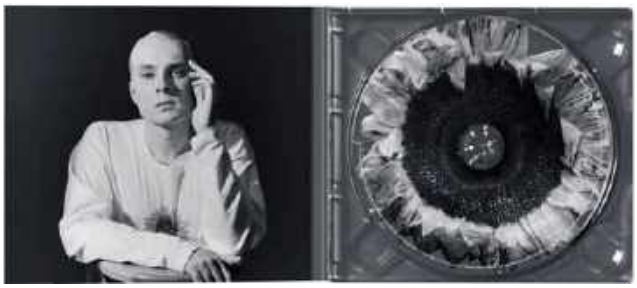
WYSTAWA „SZAPOCZNIKOW. OSOBISTA", MN W KRAKOWIE, DO 23 SIERPNIA 2026.

eprasa.pl c9d3bb2189

INTYMNA **OPOWIEŚĆ**

Czwarty studyjny album wokalisty to „intymna opowieść o złamanym sercu, potrzebie miłości oraz refleksja nad mijającym czasem i samotnością". Pełne smutku i nostalgii teksty przeplatane są dźwiękami dającymi nadzieję na lepsze jutro. Dojrzałe i poruszające kompozycje zostały wzbogacone akustycznymi tonami pianina i orkiestry smyczkowej.

PŁYTA „GÓRA", RALPH KAMINSKI, PROD. UNIVERSAL MUSIC GROUP.





DROGA **KOBIET**

Portrety 27 artystek, które musiały zmagać się nie tylko z rzeźbiarskim tworzywem, lecz także z przeciwnościami losu. Od pionierki w dziedzinie rzeźby, tworzącej pod koniec XIX wieku Antoniny Rożniatowskiej po awangardzistkę Katarzynę Kobro.

„RZEŹBIARKI", DAGMARA BUDZBON-SZYMAŃSKA, WYD. ARKADY.



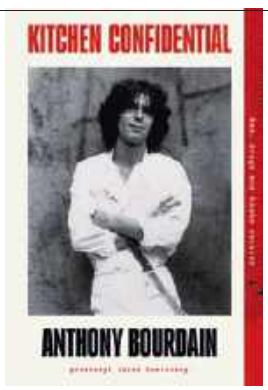


TO BĘDZIE HIT!

WYKONANA Z ODŁAMKÓW KOLOROWEGO SZKŁA PRACA JEDNEJ Z BOHATEREK KSIĄŻKI „RZEŹBIARKI" – MARTY KLONOWSKIEJ.

GŁOŚNIKI **XXI WIEKU**

Wyobraź sobie głośnik, który nie tylko gra – on prowadzi imprezę, tworzy atmosferę, rozpala emocje. To nie jest kolejny głośnik, który gubi się w tłumie podobnych produktów. To coś zdecydowanie więcej – to instrument do tworzenia doświadczeń, mobilne centrum dowodzenia energią, przenośna scena, która podąża za Tobą wszędzie tam, gdzie go zabierzesz. Poznaj BLAUPUNKT Party Box PB60X – potężne, mobilne nagłośnienie, które dosłownie w kilka sekund zamienia każdą przestrzeń w centrum wydarzeń. Nieważne, czy to spontaniczna domówka w mieszkaniu, weekendowy grill z rodziną na działce, wieczór na tarasie pod gwiazdami, garażowy jam session z instrumentami, plenerowy event dla znajomych czy after party – wszędzie tam PB60X czuje się jak u siebie, gra z pełną mocą i tworzy klimat, jakiego potrzebujesz w danej chwili.



OSTRY JAK **NÓŻ**

Jak pisze wydawca, to najbardziej bezczelna i szczera książka o jedzeniu, jaka kiedykolwiek powstała. Jej autor, Anthony Bourdain, kultowy amerykański szef kuchni, na zawsze zmienił sposób opowiadania o jedzeniu.

„KITCHEN CONFIDENTIAL", ANTHONY BOURDAIN, WYD. BUCHMANN.



BEZ **TABU**

Psychoterapia, podobnie jak leki, czasem przynosi niepożądane efekty i skutki uboczne. Tę książkę można potraktować jako ulotkę pomocniczą dla pacjenta, wsparcie i poradnik, zwłaszcza że psychoterapia sama... zyskała miano tabu.

„KIEDY TERAPIA STAJE SIĘ ANTYTERAPIĄ", ANNA BIMER, WYDAWNICTWO PRÓSZYŃSKI.

eprasa.pl c9d3bb2189

Byk
20.04–20.05

Zanim zrobisz kolejny, prawdopodobnie ostatni już krok w kierunku nowej kariery, koniecznie odpowiedz sobie na kilka pytań. Przede wszystkim, czy jesteś w miejscu, w którym chciałaś być? Nigdy nie jest za późno na zmiany, za to wyplątanie się z niechcianych obowiązków może być trudne. Dlatego rozważ wszystkie za i przeciw i jeśli pozostaniesz przy swoich postanowieniach, działaj.

Bliźnięta
21.05–21.06

Nie strać kontroli nad tym, co dzieje się wokół ciebie. Im bardziej będziesz uważna, tym szybciej dostrzeżesz, gdzie możesz popełnić błąd. A to uchroni cię przed konsekwencjami, na które nie masz ani czasu, ani energii. W trudnych momentach zwróć się po pomoc do osób, którym ufasz. Porada jednej z nich może okazać się kluczowa, szczególnie przy podejmowaniu decyzji o przyszłości.

Rak
22.06–22.07

Nadchodzące dni zapewnią wiele niespodzianek i nie wszystkie z nich będą przyjemne. Nie nastawiaj się jednak na najgorsze. Gdy minie intensywny czas, od razu dostrzeżesz, co było nie tak. To sprawi, że zaczniesz wokół siebie „sprzątać", pozbywając się nie tylko uciążliwych projektów, ale i kontaktów. Nie miej sentymentów. Tym razem chodzi wyłącznie o ciebie i twój komfort.

Lew
23.07–22.08

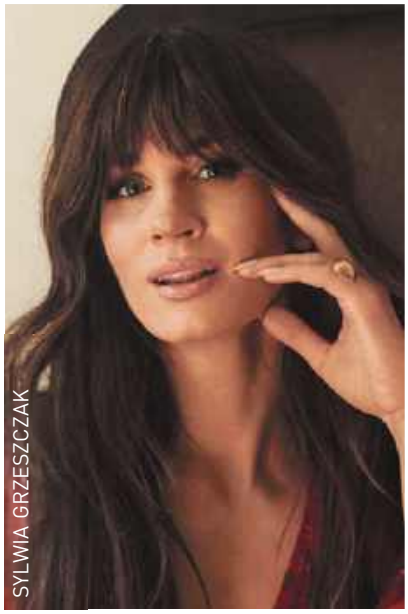
Prawdopodobnie będziesz musiała zmierzyć się z konsekwencjami wyboru, jakiego dokonałaś w przeszłości. Planety nie ujawniają, czy poniesiesz porażkę, czy jednak odniesiesz sukces, ale mają jedną radę: zmierz się z tym. Im szybciej zamkniesz ten etap, tym szybciej pojawią się nowe możliwości. W miłości może zabraknąć iskry. Zastanów się, co mogłabyś zrobić, aby ją przywrócić.

Panna
23.08–22.09

Przygotuj się na dni pełne niepewności i wielu pytań. Bądź ostrożna, jeśli chodzi o emocje. Może się okazać, że nieprzemyślana reakcja będzie wykorzystana przeciwko tobie, a przez to możesz stracić szansę na nowe wyzwanie, na którym ci zależy. Trzymaj się z dala od burzliwych dyskusji i nie wypowiadaj się w tematach, które cię nie dotyczą. Zresztą zawirowania w twoim własnym życiu uczuciowym skutecznie cię odciągną od plotek i pomówień…

Waga
23.09–22.10

Nawet jeśli uznasz, że nic nie idzie zgodnie z twoim planem, nie zmieniaj go w tym momencie. Wstrzymaj się, daj sobie czas na osiągnięcie jakiegoś celu. Dopiero wtedy dostrzeżesz, co mogło pójść nie tak, i spokojnie zmienisz strategię. Postaraj się także unikać wszelkich spontanicznych decyzji, szczególnie finansowych. Możesz wpaść w pułapkę, z której trudno będzie ci się wydostać.



MATEUSZ STANKIEWICZ
SYLWIA GRZESZCZAK

BARAN
21.03–19.04

Jak podpowiadają planety, twoim głównym wyzwaniem w najbliższych dniach będzie... odpoczynek. Pomimo obaw, że na pewno coś ci umknie, musisz porządnie naładować baterie przed tym, co dopiero przed tobą. A będzie się działo! Dlatego zadbaj o samopoczucie w najlepszy możliwy sposób. I pamiętaj, nic nie ryzykujesz. W miłości także daj się ponieść słodkiemu lenistwu. We dwoje oczywiście.

Skorpion
23.10–21.11

Jak przewidują planety, najbliższe tygodnie będą dla ciebie wyzwaniem. Nie dlatego, że będziesz musiała o coś (lub kogoś) walczyć, ale dlatego, że będziesz się… nudzić. Spokojne dni, kiedy wszystko się układa i nic nie zaskakuje, mogą cię nieco przerazić. Wykorzystaj ten czas na oddech i nabierz motywacji do dalszego działania. Los szykuje niespodzianki, nawet nie wiesz, jak wielkie.

Strzelec
22.11–21.12

Wyzwania, z jakimi będziesz musiała się zmierzyć, wybiją cię z rytmu. Nie przejmuj się tym jednak, ale raczej wykorzystaj na swoją korzyść. Gdy już odzyskasz stabilność i energię, niektóre projekty będziesz mogła zacząć od nowa, a inne – te, które nie przynoszą satysfakcji – odrzucić. Mówiąc krócej, czas na nowe porządki i nowe początki. Podobnie w miłości. Odważ się i otwórz serce.

Koziorożec
22.12–19.01

Nie będzie to łatwy czas, ale bardzo pouczający. Musisz jednak zachować rozwagę w swoich działaniach, aby nie pogorszyć sytuacji i nie ściągnąć na siebie kolejnych kłopotów. Zminimalizujesz to ryzyko, jeśli poważnie się zastanowisz, co możesz robić lepiej. I pamiętaj, że niepowodzenia to nie powód do rezygnacji z czegoś lub kogoś. Staniesz na nogi, jeśli tylko uwierzysz w siebie.

Wodnik
20.01–18.02

Cokolwiek by się nie działo, nie wycofuj się ze swoich postanowień. Opinia otoczenia nie może być ważniejsza niż twoje odczucia i potrzeby, dlatego nie słuchaj, co mówią inni. Odniesiesz zwycięstwo, ale na własnych zasadach i – właśnie dzięki temu – z poczuciem satysfakcji. Uwierz w siebie, w swoje możliwości i rób to, co wydaje się dla ciebie najlepsze. Intuicja nie zawiedzie.

Ryby
19.02–20.03

Nowe wyzwania to nie powód do paniki. Owszem, miałaś ostatnio sporo na głowie, ale jeśli umiejętnie zarządzisz własnym czasem, nie będziesz musiała z niczego rezygnować. Tylko nie bierz odpowiedzialności za sprawy innych, z tym możesz już sobie nie poradzić. W miłości warto szczerze porozmawiać o przyszłości. Czy jesteś pewna, że znajdujesz się w tym miejscu, w którym chcesz być…?

eprasa.pl c9d3bb2189

VIVA!

DWUTYGODNIK

Adres redakcji
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
e-mail viva@burdamedia.pl
Adres internetowy viva.pl

Redaktor naczelna Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska

Dyrektor artystyczny Marek Knap

Zastępca redaktor naczelnej Agnieszka Dajbor

Sekretarz redakcji Małgorzata Lewandowska (szef działu)

Zespół redakcyjny
Katarzyna Piątkowska, Krystyna Pytlakowska
Moda: Barbara Łubko (szef działu), Uroda: Marta Cieplak (szef działu)

Współpracownicy
Aleksandra Kwaśniewska, Piotr Najsztub, Beata Nowicka, Elżbieta Pawełek

Produkcja sesji
Paulina Aleksiejuk-Lewandowska (szef działu), Wojciech Klauze

Studio graficzne
Dominika Dec, Jarosław Michalczuk, Edwin Radzikowski

Fotoedycja
Ewa Opalińska

Sekretariat Agnieszka Białek

Korekta Ewa Mościcka

Druk P/mint Sp. z o.o.
Magazyn VIVA! został wydrukowany na papierze **UPM Ultra 60 gr**.

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Odwiedź serwis VIVA!.pl

Dalsze rozpowszechnianie tekstów i zdjęć opublikowanych w VIVIE! w całości lub w części wymaga uprzedniej zgody wydawcy.

BurdaMedia Polska

BURDA MEDIA POLSKA SP. Z O.O.
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
www.burdamedia.pl

Chief Executive Officer Maciej Klepacki
Chief Operating Officer Tomasz Jażdżyński

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy biuro.reklamy@burdamedia.pl
Chief Commercial Officer Tomasz Kuisz
tomasz.kuisz@burdamedia.pl
Managing Director Luxury & Lifestyle Sales Małgorzata Gurbała
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl

Zespół: Luxury & Lifestyle Team Leader Ewelina Dorda ewelina.dorda@burdamedia.pl
Renata Bogusz renata.bogusz@burdamedia.pl
Radosław Grabowski radoslaw.grabowski@burdamedia.pl
Małgorzata Janiszewska malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl
Sylwia Klich sylwia.klich@burdamedia.pl
Anna Muczyńska anna.muczynska@burdamedia.pl
Joanna Sawa joanna.sawa@burdamedia.pl
Dagmara Zawistowska dagmara.zawistowska@burdamedia.pl
Traffic Expert Joanna Hasny joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. kom. 694 455 354

DZIAŁ MARKETINGU
Marketing Director Małgorzata Nocuń-Zygmuntowicz
Brand Manager VIVA! Iwona Krześniak
iwona.krzesniak@burdamedia.pl

PRODUKCJA I DYSTRYBUCJA
Dyrektor produkcji Krzysztof Kraszewski
produkcja-bdl@burdamedia.pl
Dyrektor dystrybucji i prenumeraty Tomasz Kałuża
kolportaz@burdamedia.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
(pn.–pt., godz. 9.00–17.00),
tel. 22 360 39 09
e-mail: kontakt@bok.burdamedia.pl

REKLAMA





Redaguje
Katarzyna Piątkowska
katarzyna.piatkowska@burdamedia.pl



Koncert inauguracyjny poprowadziła wybitna polska dyrygentka Marzena Diakun.

To już 30. edycja festiwalu beethovenowskiego. W tym roku poświęcona jest pamięci ELŻBIETY PENDERECKIEJ.

MUZYCZNA UCZTA

30. WIELKANOCNY FESTIWAL LUDWIGA VAN BEETHOVENA, WARSZAWA

Co roku festiwal beethovenowski przyciąga tłumy melomanów z Polski i z zagranicy, a w koncercie inauguracyjnym bierze udział mnóstwo ludzi ze świata sztuki i kultury. Tegoroczna, 30. edycja tego wydarzenia jest wyjątkowa, bo pierwsza po śmierci Elżbiety Pendereckiej, pomysłodawczyni i organizatorki festiwalu. W tym roku nad przebiegiem wydarzeń czuwa Andrzej Giza, dyrektor generalny festiwalu i prezes zarządu Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena. Podczas koncertu inauguracyjnego usłyszeliśmy IX Symfonię d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena w wykonaniu chóru i orkiestry Teatru Wielkiego – Opery Narodowej pod batutą Marzeny Diakun oraz solistów: Gabrieli Scherer, Karoliny Sikory, Maximiliana Schmitta i Alexandra Grassauera. Koncert rozpoczął się od wspomnienia zmarłej w ubiegłym roku Elżbiety Pendereckiej, a zakończył zasłużoną owacją na stojąco. Gratulujemy!



Wśród gości była minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska. Tu z Andrzejem Gizą, dyrektorem generalnym festiwalu.

BRUNO FIDRYCH, JACEK KURNIKOWSKI/AKPA



Scenografka, laureatka Oscara Ewa Braun.

Inauguracyjnego koncertu wysłuchali Monika Olejnik i Tomasz Ziółkowski.



Przed rozpoczęciem koncertu oddano hołd zmarłej w ubiegłym roku Elżbiecie Pendereckiej.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i dyrektor Teatru Wielkiego – Opery Narodowej Boris Kudlička.

Marianna Otmianowska, pierwsza w historii kobieta na stanowisku dyrektora Muzeum Łazienki Królewskie, z mężem Mikołajem Otmianowskim.

Wśród gości byli Grażyna i Adam Torbiccy.

Stała bywalczyni Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, krytyczka sztuki Anda Rottenberg.

Elegancki Krzysztof Zalewski.

Reżyserka teatralna Agata Duda-Gracz.

IX Symfonii Beethovena wysłuchali Monika Janowska-Mleczko i Andrzej Mleczko.



Spotkanie autorskie pisarza i dziennikarza Wiktora Słojkowskiego poprowadziła redaktor naczelna dwutygodnika VIVA! Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska.



Wiktor Słojkowski z Pauliną i Maciejem Orłosiami.

PORUSZAJĄCA Ppremiera

SPOTKANIE AUTORSKIE Z WIKTOREM SŁOJKOWSKIM, AUTOREM KSIĄŻKI „MATKA NIKT", WARSZAWA

W Muzeum Gazowni Warszawskiej odbyło się spotkanie poświęcone promocji najnowszej książki Wiktora Słojkowskiego „Matka nikt". To poruszająca, szczera opowieść dorosłego dziecka wychowanego w dysfunkcyjnej rodzinie. Mocna i niezwykle istotna historia o relacji, w której zamiast ciepła i wsparcia pojawiają się kontrola, pogarda oraz słowa zostawiające trwałe rany. Spotkanie poprowadziła Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska, redaktor naczelna dwutygodnika VIVA!, z którym współpracuje Wiktor, a pojawiło się wiele znanych osób, wśród nich między innymi: Paulina Gałązka, Monika Jarosińska, Anna Popek, Natalia Niemen, Monika Mrozowska oraz Maciej i Paulina Orłosiowie.

PAWEŁ WODZYŃSKI/EAST NEWS, DARIUSZ GAŁĄZKA/AKPA



Tę poruszającą historię będą czytały: Anna Popek, Natalia Niemen i Monika Jarosińska.



W kolejce po autografy ustawiły się królowa kabaretu Ada Borek i Paulina Gałązka.



Na premierze pojawiła się Monika Mrozowska.



Wiktor Słojkowski przeprowadził dla VIVY! wywiad z Aldoną Orman. Tu aktorka z córką Idalią.



Partnerem głównym wydarzenia była marka Wojas, która od 35 lat towarzyszy Polakom, budując swoją pozycję na jakości, rzemiośle i zaufaniu. To marka, która łączy tradycję z nowoczesnością, pozostając blisko codzienności, a jednocześnie obecna w najważniejszych momentach.

Dorota Goldpoint i marka Wojas połączyły siły. Pokaz Red Carpet 26 to zapowiedź CZERWONEGO DYWANU w Cannes!



Projektantka Dorota Goldpoint i Anna Cieślak.



Na wybiegu jako modelki prezentowały się: Grażyna Szapołowska, Marta Dąbrowska i Lidia Popiel.



Stylistka i kostiumografka Anna Męczyńska i Marta Żmuda Trzebiatowska.

JAK W CANNES

POKAZ KOLEKCJI DOROTY GOLDPOINT RED CARPET 26, WARSZAWA

Suknie jak na czerwony dywan, a w finale ona – Irena Santor. Pokaz kolekcji Red Carpet 26 Doroty Goldpoint był naprawdę niezwykły. Kreacje prezentowały: Grażyna Szapołowska, Anna Cieślak, Paulina Gałązka, Marta Dąbrowska, Anna Baranowska oraz Lidia Popiel. Ich obecność nadała kolekcji głębi i autentyczności, podkreślając, że to projekt tworzony z myślą o prawdziwych kobietach – świadomych, silnych i gotowych na zmianę. Partnerem głównym wydarzenia była marka Wojas, która od 35 lat towarzyszy Polakom, budując swoją pozycję na jakości, rzemiośle i zaufaniu. Już wkrótce jej kolejny rozdział rozegra się w Cannes, podczas festiwalu filmowego.

RADOSŁAW NAWROCKI



Grażyna Szapołowska w sukni jak na czerwony dywan w Cannes.



Na wybiegu nie zabrakło Anety Baran, modelki i twarzy marki Dorota Goldpoint.



Takiego finału nikt się nie spodziewał. Na scenie pojawiła się legenda – Irena Santor.



Monika Klimiuk, dyrektor ds. PR i marketingu HDRÈY, Karolina Pisarek-Salla oraz Rafał Afanasjew, prezęs i właściciel marki HDREY.



Justyna Steczkowska na scenie zelektryzowała zaproszonych gości!

Na URODZINOWYM EVENCIE marka ogłosiła premierę nowej linii kosmetyków Gold Skin, które dają efekt modnego glow!

TYLE PIĘKNA!

HDRÈY – URODZINY MARKI, UFFICIO PRIMO, WARSZAWA

W eleganckich wnętrzach Ufficio Primo polska marka kosmetyczna HDRÈY, tworząca produkty do pielęgnacji i makijażu premium, świętowała swoje pierwsze urodziny. W zaledwie rok HDRÈY stało się jedną z najszybciej rozwijających się marek beauty w Polsce, z setkami tysięcy klientek i dynamicznie rosnącą siecią butików. Wydarzenie było jednak czymś więcej niż branżową galą. Zamieniło się w spektakl: na scenie wystąpiła Justyna Steczkowska, niespodzianką był występ Alicji Szemplińskiej, a gwiazdą wieczoru była Sophie Ellis-Bextor.

JACEK KURNIKOWSKI/AKPA



Gospodarz wieczoru Rafał Afanasjew z gwiazdą polskiej muzyki – Dodą.



Doskonale na imprezie bawili się Edyta Herbuś i Robert Czerwik.



Słynny duet projektantów – Mariusz Brzozowski i Marcin Paprocki – także pojawił się na wydarzeniu.



Jak zwykle zjawiskowa Joanna Przetakiewicz w czarnej warstwowej kreacji.



Reni Jusis w oversize'owej kurtce zrobiła furorę na ściance!



Leon Myszkowski, przejął miejsce przy konsoli!

eprasa.pl c9d3bb



Od lewej: Łukasz Kędzior, Joanna Grzeszczuk, Anna Nowak, Karolina Gliwa.



Paulina Sykut-Jeżyna postawiła na hit sezonu – karmelową skórzaną kurtkę.



Kolekcji przyglądał się także Olivier Janiak, dziennikarz słynący ze świetnego stylu.



Działo się! Ogród OCHNIK w pełnym rozkwicie.



Julia Kuczyńska (Maffashion) cała w czerni: skórzany płaszcz świetnie kontrastuje ze zwiewną sukienką.



Karolina Pisarek-Salla w czarnym skórzanym total looku.



Projektant OCHNIK Dominik Ćwienczek opowiadał gościom o kolekcji i wiosennych trendach.

PAWEŁ WRZECION/AKPA

WIOSNA W SZAFIE

OCHNIK PRESS DAY WIOSNA–LATO 2026, PAVILION HOTELU RAFFLES EUROPEJSKI, WARSZAWA

Kwiatowe dekoracje, naturalne akcenty i wiosenne kolory stworzyły klimat przyjęcia na świeżym powietrzu.

W tej scenerii, pod hasłem „Dobrze, że jesteś", marka OCHNIK zaprezentowała kolekcję wiosna–lato 2026 – opowieść o chwilach, które chcemy zapamiętać. Lekkie kurtki i płaszcze, naturalne tkaniny, dopracowane detale, niewymuszona elegancja – wiosenne propozycje oczarowały gości świeżością i wyczuciem stylu. Projektant Dominik Ćwienczek, koordynator kolekcji, mówił wprost: „Moda jest równoprawnym uczestnikiem naszych spotkań – nie tłem, lecz ich częścią". I w tej kolekcji to widać.

towarzyski



W spotkaniu udział wzięli: Marzena Grotowicz (Femme Fusion) i Magdalena Kozak-Nagiecka (Femme Fusion), Susanna Porras (pHformula), Judith Calzada (pHformula) oraz Nicolás León (pHformula).



O przyszłości branży opowiadała Aleksandra Dworska „Beauty Boss".



Tego dnia największą gwiazdą był zabieg MIXIT.

WYJĄTKOWA NAGRODA

KONGRES REBORN PHFORMULA, WARSZAWA

Wydarzenie zgromadziło ekspertów, lekarzy i liderów branży estetycznej, w tym przedstawicieli pHformula z Barcelony oraz uznanych prelegentów. Kulminacją spotkania była premiera innowacyjnego zabiegu MIXIT bazującego na technologii bio-mikroigieł. Kongres reBORN pHformula stał się manifestem nowoczesnego podejścia do piękna i edukacji, a także podkreślił pozycję Femme Fusion jako dynamicznego i świadomego dystrybutora.

STUDIO BIŻ PIOTR LESZCZYŃSKI



Prezentację poprowadziła Susanna Porras, międzynarodowy szkoleniowiec pHformula.



O fryzury Margaret i innych wokalistów zadbała oczywiście marka Matrix.

W NOWEJ ROLI

MARGARET X MATRIX, WARSZAWA

W dniu 4 marca odbyło się wyjątkowe wydarzenie, efekt współpracy Margaret i marki Matrix, której jest ambasadorką. Wieczór zapowiadał nową erę artystki i jej nadchodzącą EP-kę „BODY". Goście przedpremierowo usłyszeli nowe utwory piosenkarki, a o oprawę zadbali NYX Professional Makeup i eksperci Matrix. W specjalnej strefie marki można było przetestować między innymi olejek Insta Cure.

MAT. PRASOWE



Spektakularny blask włosów gwiazdy to zasługa kosmetyków z nowej linii Insta Cure.



Na scenie Margaret zaprezentowała przedpremierowo nowe utwory.



Gwiazda chętnie udzielała wywiadów i pozowała do zdjęć z fanami.

eprasa.pl



W spotkaniu wzięli udział: dziennikarka Aleksandra Filipek, Monika Brala (PR Manager Bandi Cosmetics), Joanna Draniak-Kicińska (dyrektor ds. rozwoju strategicznego Bandi Cosmetics) z córką Heleną Kicińską oraz dziennikarz Aleksander Sikora.



O skuteczności kosmetyków Bandi mówiła Joanna Draniak-Kicińska, dyrektor ds. rozwoju strategicznego Bandi Cosmetics.

Z MYŚLĄ O KOBIETACH

STREFA NIEZWYKŁA KOBIETA, WESTFIELD ARKADIA, WARSZAWA

W dniach 6–7 marca w Westfield Arkadia gościła strefa specjalna nieZWYKŁA KOBIETA zorganizowana przez markę kosmetyczną Bandi. Na miejscu można było skorzystać z konsultacji kosmetologicznych, a także wziąć udział w warsztatach, między innymi: jogi twarzy, analizy kolorystycznej, o mikrobiomie skóry i dotyczących rozwoju osobistego. Przesłaniem dwudniowego eventu było hasło: „Każda kobieta jest niezwykła – nie »mimo« codzienności, lecz właśnie dzięki niej". Spotkania z ekspertkami miały pomóc w zobaczeniu nowej perspektywy, jak dbać o siebie od strony ciała i ducha.



Podczas dwóch dni można było skorzystać z wielu konsultacji, także trychologicznych.

JACEK KURNIKOWSKI/AKPA



Strefa nieZWYKŁA KOBIETA w Westfield Arkadia gościła tłumy kobiet.



Laureaci pierwszej edycji nagród Amazon.pl „Złota Paczka", m.in. Kinderkraft, Krosno, Kubota, e-wicker24 oraz Ziaja.



W spotkaniu wzięli udział: Jarosław Kuźniar, Joanna Koroniewska, Mariangela Marseglia (VP, European Stores, Amazon) i Katarzyna Ciechanowska-Ciosk (dyrektorka zarządzająca Amazon.pl).

CO ZA WIECZÓR!

PRZYZNANIE NAGRÓD AMAZON.PL „ZŁOTA PACZKA", WARSZAWA

Z okazji pięciolecia Amazon.pl po raz pierwszy przyznano nagrody wyróżniające najlepsze polskie marki i najpopularniejsze produkty. To ukłon w stronę przedsiębiorców, którzy z sukcesem rozwijają biznes online oraz zdobywają zaufanie klientów dzięki jakości oraz innowacyjności. Statuetki dla laureatów konkursu „Złota Paczka" zaprojektowała Anna Orska, założycielka marki jubilerskiej ORSKA.

TEODOR KLEPCZYŃSKI/FOTOGRAFIAEVENTOWA.PL



Na pamiątkowym zdjęciu: Beatrice Bracklo (Director Public Policy DACH, Amazon), Rocco Bräuniger (Country Manager DACH & EU Expansion Amazon) oraz Mariangela Marseglia (VP, European Stores, Amazon) oraz Katarzyna Ciechanowska-Ciosk (dyrektorka zarządzająca Amazon.pl).



eprasa.pl c9d3bb2189

Z Natury Perlage



eprasa.pl c9d3bb2189



eprasa.pl c9d3bb2189